

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA plac Katedralny № 4.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70.
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie.
 Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
 Rękopisów — nie zastrzeżonych od zwrotu — nie przechowuje.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metz i S-ka, Wielka 38, telefon № 896. Po godz. 6-jej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki za wiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworska № 3.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadano za wiersz polilowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
 Ogłoszenia na 1-jej stronie za wiersz polilowy lub jego miejsce 60 kop.
 Ogłoszenia na 1-jej stronie o pożycz. państw. za wiersz polilowy lub jego miejsce 1 rb.
 Reklamy za wiersz polilowy lub jego miejsce 40 kop.
 Nekrologi za wiersz polilowy lub jego miejsce na 1-jej stronie 50 k., po tekście 30 k.
 Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
 Ogłoszenia z wyjątkiem miejscowe za wiersz polilowy lub jego miejsce 18 kop.
 Ogłoszenia z wyjątkiem samoloseowe za wiersz polilowy lub jego miejsce 23 kop.
 Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najniższe 40 kop.
 Posady i prace 3-krotne ogłoszenie 20 wyrazów 1 rb.
 Ogłoszenia w niedzielach Numerze o 25% drożej.
 Dotychczas prospektów „Kurjera” 7 rb. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

Numer pojedynczy

5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy

5 kop.

TEATR POLSKI pod dyr. **Br. Oranowskiego.**
 (W ogrodzie po-Bernardyńskim).
 Dziś, w niedzielę, dwa przedstawienia:
 O godz. 2 po poł. (ceny najniższe) „**Halka**”
 opera w 4-ach aktach St. Moniuszki.
 Jutro „**Jej adiutant**” (ceny zmniejszone).
 O godz. 8 wiecz. **Pierwszy raz**
 „**BAL W OPERZE**”
 operetka w 3 akt. Heubergera.

W końcu września r. b. odbędzie się **KONCERT** młodych wirtuozów:
 wiolonczelisty **GUSTAW KACA**
 i skrzypka **BAZYLEGO SZULZINGERA**
 przy udziale orkiestry symfonicznej pod kierunkiem dyrygującego
 z Petersburga **M. Asłana i I. Matkina.**

OGRÓD BOTANICZNY dyr. **I. A. SZUMANA.** Telefon 364.
DZISIAJ
WIELKA ZABAWA.
 Zespół artystyczny **A. Herman.** — **Bieskop**, ostatnie nowości.
 Początek zabawy o godz. 6-jej pp. — Na werandzie od godz. 2-jej pp. **OBIADY.**

KINEMATOGRAF
BRONISŁAWA
 Nadzwyczajnie sensacyjna **12 Biblijnych faktów 12.**
 i artystyczna seria obrazów
 Treść zachwycająca, wykonanie wspaniałe, wrazenie niezatarte, najbogatsze zdjęcie kinematograficzne, 3000 metrów,
 380 oddzielnych obrazów w 8 częściach. Obraz cały kolorowany, wykonany przez znakomitego artystę Madissona Pethersa. Początek o godz. 5 po południu. 1445

Teatr Familijny
R. Sztremera,
 ul. Wielka 74.
 D. 21, 22 i 23 lipca r. b. **SENSACJE WSZECHŚWIATOWE!**
GŁOS MATKI, wstrząsający dramat z życia akrobatów cyrkowych.
Gawroche marzy o dobrym polowaniu (komedje).
 Ostatnie nowości (kronika). — **Zbiór herbaty** (kolorowane).
 Nad prog. **Naręczona paszy,** wspaniały dramat w 3 częściach z życia słynnego paszy Gargne.

Wileńskie Męzkie Gimnazjum KATCHEGO
 ze wszystkimi prawami szkół rządowych.
 Przyjmowanie prob do wstąpienia do kl. wstępnej, I, II, III, V i VI codziennie od godz. 8-jej rano do 2 po poł. w lokalu gimnazjum (zaul. Junkierski, d. Katchego).
 Egzamina wstępne do kl. wstępnej, I, II, III, V i VI zaczynają się 7-go sierpnia.

Potrzebne od 29 września
MIESZKANIE,
 złożone z 6-ciu pokoi w wszelkich wygodach, przy Prospekie Ś-to Jerskim (do Łukiszek), Nadbrzeżnej, Botanicznej, Siemionowskiej. Szczegółowe oferty wraz z podaniem ceny należy składać w administracji „Kurjera Litewskiego” pod „Mieszkanie 6 pokoi”.

Ostatnie słowo techniki puzkarskiej
„EXPLORA” i „FAUNETA”
 wieloletnie bronie znakomitej angielskiej fabryki
WESTLEY RICHARDS & Co. Ltd, Londyn.
 dające—dzięki niepraktykowanemu dotychczas sposobowi borowania lub specjalnej konstrukcji kuli — świetne strzały zarówno szrotowe jak i kolowe.
 Generalne Przedstawicielstwo na Kresy i Rosję
SKŁAD BRONI
 p. f. **J. SOSNOWSKI**
 Właściciel **C. Lisowski,**
 Warszawa, Teatralna 9, telefon 47-47.
 Cenniki na żądanie. 48007

Dr. Sasinowski, chor. wewn., skóra i wener., ner., wznaw. przyjęcia od 20 lipca. Przyjmuje od 11—1 i 7—8 w. Hoz-platnych w czwartki i niedziela od 10—11. Junkierski zauł. № 31 m. 4. 48201

PILOCARPIA
 dra Roberta.
 Jedyny środek do pielęgnowania włosów. — Uswaja łupież i powstrzymuje wypadanie włosów. Uznany przez Francuską Towarzystwo Lekarskie. Jest do sprzedania w apt. Gruzewskiego i Andrzejkewicza. 48286

NA ŚLASKU.
 Racibórz.

O ile w okolicach Śląska, położonych w pobliżu granicy Kongresówki, praca polityczna polska wra w całej pełni, o ile redakcje, banki, szkoły, oświata etc., zmobilizowały wszystkie swe siły i walczą o każdą drobnotkę najmniejszą, walczą do ostatniego tchu, o tyle Racibórz — placówka wysunięta najdalej na zachód i stanowiąca naszą ostatnią już placówkę kresową, przedstawia typ odrębnej nieco pracy i usiłowań inaczej prowadzonych.
 W samem mieście, ludność polska stanowi około 15 proc., w powiecie zaś prawie 55 proc. Poza tem, w powiecie jest około 45 proc. Czechów i 5 proc. Niemców! Ciekawym jest jednak, że ustawa „kagańcowa” wzbudziła na zebraniach publicz-

Pewnej niedzieli spotkałem na ulicach Raciborza pochod odwiecznie ubranych ludzi, ze szlądarem i szarfami różnobarwnymi, udający się z orkiestrą do kościoła. Naraz rzuca mi się w oczy bardzo liczny, stanowiący większość pochodu oddział z szarfami i szlądarem o kolorach biało-amarantowych. Na szlądarze zaś napis polski: „Związek robotników katolickich”.
 Jakież było moje zdziwienie, kiedy redaktor „Nowin Raciborskich”, gdym mu z zadowoleniem o tem spotkaniu opowiadał, pokiwał głową i spytał:
 — A wiesz pan, dokąd poszli ci polscy robotnicy?
 — Wiem, do kościoła...
 — Ale do jakiego? Poprowadzono ich do kościoła niemieckiego, gdzie wysłuchają kazania i modlitw dodatkowych niemieckich, gdzie będą śpiewali pieśni niemieckie... Ten „Katholischen Arbeiter-Verein”, choć i ma oddział polski i dal im kolory i napisy polskie, jest instytucją na wskroś niemiecką, centrową i germanizującą równie skutecznie, jak wśród młodzieży działają rozmaite „Jugendvereine”. To i główna treść jest katolicka, ogólnie-moralna, ale bardzo zarazem niemiecka... I potem tacy polacy, członkowie niemieckiego, chociaż katolickiego nietylko „Vereinu” głoszą zawsze przeciwko kandydatowi polskiemu, łączą się z każdym, popierają protestanta nawet, jeśli im tak Centrum każe...
 „Nowiny Raciborskie” są piśmie, jak wszystkie bez wyjątku na Górnym Śląsku, ludowem, demokratycznym, narodowem i katolickim, i jak większość w południowej części tej dzielnicy naszej: własnością „Katholika” bytomskiego. Ze względu jednak na odległość od Bytomia, redagowane i drukowane są na miejscu w Raciborzu, pod kierunkiem redaktora p. Józefa Pałedzkiego, wielkopolanina, który od lat 8 już po p. Ekerkie objął tę trudną placówkę i wytrwale na niej pracuje, rozwijając swą gazetę i powiększając liczbę czytelników coraz więcej.
 Kiedy ostatni raz odwiedzałem Racibórz i redakcję „Nowin” w r. 1906, „Katholik” musiał do tego najdalej wysuniętego posterunku do placować, dziś zaś, gazeta ta, wychodząca 3 razy na tydzień i posiadająca własną drukarnię oraz księgarnię polską, stoi już zupełnie o własnych siłach, i nie przynosi już „Katholikowi” dochodu, ale i nie daje straty... I podtrzymuje ją tylko i wyłącznie chłop górnośląski, nb. mało uswiadomiony, ale bądź co bądź garnący się do drukowanego słowa ojczystego...
 Oprócz redakcji „Nowin Raciborskich”, która jest wszędzie na Śląsku, ogniskiem życia i pracy narodowo-kulturalnej, istnieje w Raciborzu bank ludowy, założony w r. 1900, który w pierwszym roku miał obrotu wekslowego 53,741 marek, w r. 1911 zaś doszedł do m. 3,763,092! Ilość członków wzrosła w tym czasie z 64 na 1659, fundusze rezerwy z marek 235 na m. 124,100! Jeżeli wziąć pod uwagę, że bank daje 6 proc. dywidendy i że posiada w Wodzisławiu swój oddział, łatwo wywnioskować, że jest to instytucja wysocze żywotna, potrzebna i stanowiąca bardzo poważny czynnik w rozwoju polskości w okręgu raciborskim.
 Na czele banku stoi zarząd, składający się z dyrektorów, pp. d-ra Stanisława Giżyńskiego (wielkopolanina), Pawła Gatzki i Ludwika Raczka (górnoszlązaków). Dyrektorem filji wodzisławskiej jest też ślązak, p. A. Wylech. Radę nadzorczą, oprócz pp. C. Ratajskiego, prezesa i L. Gryglewicza, sekretarza, stanowią sami górnoślązacy a mianowicie pp. Józef Kucza, Jan Affa, Jan Grzonka, Karol Kolebacz, Jan Psota, Karol Raczek i Józef Liwoń.
 Instytucje, organizacje, teatry polskie etc., nie mogłyby się jednak nigdy odbywać, bo nie miałyby na to miejsca. Lat temu 15 i 10 jeszcze, każdy właściciel sali, oberzysta czy restaurator, który u siebie pozwalał się zbierać polakom, był narażony na takie szykany ze strony poliej, władz i ludności pruskiej, że polskie instytucje pozostały literalnie bez dachu nad głową... Trzeba było tedy starać się o własny byt i dziś wszędzie już istnieją sale i lokale, bądź to należące do jednej z organizacji,

bądź do prywatnego właściciela-polaka.
 W Raciborzu p. Gryglewicz kupiec-drogista, odkupił dom po browarze i zbudował w nim scenę, na której kilka razy do roku dawane są przedstawienia. Tam też mieści się wypożyczalnia książek, które, skoro zostaną przeczytane, są odsyłane do innej biblioteki, na ich miejsce przychodzi transport nowy.
 Dom ten cały, ze swemi urządzeniami, ogrodem etc. zowie się „Strzecha”.
 — Jaką też macie tutaj inteligencję polską? — spytałem redaktora Pałedzkiego.
 — Minimalną. Oprócz d-ra Kostka, górnoślązaka, ożenionego z wielkopolaną, jest jeszcze adwokat, dr. Prądzyński i dyrektor banku, dr. Giżyński. Poza tem kupiec, p. Gryglewicz i kilku zarządzających biurami adwokatów wyczerpuje szepłę listę tych, z których każdy powinien mieć na widoku usilną pracę nad uświadomianiem ludu.
 Do Raciborza sprowadził się z Mikołowa p. Miarka z kuzynem swym p. Kwiatkowskim i po sprzedaniu firmy swej wydawniczej „Katholikowi”, prowadzi jakieś mniej określone biuro pośrednictwa pomiędzy literatami a wydawcami.
 Pamiętek polskich Racibórz nie posiada żadnych literalnie. W murze zanku, pozostałego w części swej po Piastach jeszcze, pokazują jakąś twarz wykuta z kamienia i mająca przedstawiać jakoby głowę tatarską, na pamiętkę najazdu i oblężenia tego miasta przez dzikie hordy w r. 1241.
 Poza tą głową i dość starożytnie wyglądającymi murami, w zanku niema żadnych śladów historycznej przeszłości; praktycznie zresztą „posiedzieli” (stałe określenie właściciela na Śląsku), książęta „von Ratibor”, starożytnie sale, wspaniałe komnaty etc., oddali na... browar!
 Z dwóch kościołów w mieście, w jednym pamięje w napisach wszelkich i nabożeństwie dodatkowym, wyłącznie język niemiecki, w drugim zaś obok niemieckiego i polski. Na przedmieściu zaś Stara wieś, w niedawno wzniesionym wielkim kościele, tak samo jak i na cmentarzu, widać napisy same prawie polskie.
 Pewnym zabytkiem z czasów polskich są nazwy: „Zbor-platz”, „Ober- i Nieder-Zborstrasse”, co ma pochodzić od „zbieranie się” tam ludzi.

Krótki pobyt w Raciborzu, rozmowy z działaczami tujszymi i porównanie zwłaszcza tego stanu, jaki obserwowałem tutaj dawniej, lat temu 15, 6 i teraz, nie pozwala jednak na zbyt pesymistyczny pogląd na sprawę polską na tej naszej najbardziej kresowej placówce.
 Praca jest bardzo ciężką, molorną i trudną — zakończył swe informacje p. redaktor Pałedzki. — Ale dopóki lud mówi po polsku, dopóki dzieci pomiędzy sobą na placach i ulicach miasta używają swego ojczystego języka, nam ani ręk opuszczać, ani nadziei na odrodzenie tracić nie wolno...
 I, mogę dodać, istotnie ręk tu nikt nie opuszcza; im groźniejsza sytuacja, im większy nacisk z zewnątrz i wyższe przeszkody — tem więcej energii i drobiazgowiej uciążliwej wytrwałości kładą w swą pracę ci bojownicy kresowi na placówce, nie straconej jeszcze bynajmniej.
W. Dworzaczek.

Łługi polski, własni ziemskiej na Litwie.
 W każdej z ziem Litwy operują, jak wiadomo, po dwa banki ziemskie akcyjne: w gub. wileńskiej, grodzieńskiej i kowieńskiej — bank wileński i petersbursko - talski, w mińskiej, mohylewskiej i witebskiej — wileński i moskiewski.
 Operacje banku wileńskiego są, oczywiście, daleko większe, niż obu banków rosyjskich.
 Największe obciążenie absolutne widzimy (w d. 1 (14) stycznia r. b.) w gub. mińskiej — łącznie około 41 milionów rubli (w obu bankach).
 Drugie miejsce zajmuje ziemia kowieńska — przeszło 26 milionów.
 Tuż za nią idzie gub. wileńska — 25 i pół milionów.
 Miejsce czwarte przypadło w udziale gub. witebskiej, której ziemianie obciążyli swe dobra długami bankowemi

do wysokości ogólnej 22 i ćwierć milionów.
 W gub. mohylewskiej długi bankowe przekroczyły sumę 21 i pół milionów.
 Najmniejsze obciążenie absolutne wykazuje ziemia grodzieńska — około 15 i ćwierć milionów.
 Wszystkie liczby powyższe dotyczą głównie własności ziemskiej polskiej, czyli — podług słownictwa pewnego „wielkiego” statysty, zmarłego w r. z. — „klasy drugiej”.
 „Klasa pierwsza” z uciążliwych usług banków ziemskich korzysta mało, posiadając bank rządowy szlachecki, udzielający kredytu właścicielom ziemskim, rosianom — na warunkach bardzo przystępnych, bez porównania dogodniejszych, niż banki akcyjne. W obrębie Litwy i Rusi bank szlachecki obywatelom „drugiej klasy” pożyczek, jak wiadomo, odmawia.
 Obciążenie długami bankowymi jednej „dziesięciny” ziemi na Litwie średnio tak się przedstawia: Najwyższe wykazuje gub. kowieńska: 39,66 rubli. Średnia ta norma wzrasta w pow. powińskim do 43 rub., w kowieńskim do 45, w szawelskim zaś do 46 rub. Najniższe odciążenie „dziesięciny” wykazują: pow. tatarski — 29 rub. i jezioroski — 34 rub.
 Na krańcu przeciwnym znajduje się b. województwo mińskie, gdzie średnie odciążenie wynosi 16 i pół rub., dosięgając swego maximum w pow. słuckim — 39 rub. i nowogródzkim — 35 rub. i spadając do 17 rub. w pow. bobruskim, borysowskim i ihumeńskim, a nawet do 8 rub. w pow. mozyrskim.
 Cztery gubernie pozostałe idą w takim porządku kolejnym od normy wyższej do niższej:
 Grodzieńska, średnio 31,6 rubli (najwięcej pow. grodzieński 52 rub. i sokółski — 42 rub., najmniej pow. stoniński i bielski — 22 do 24 rub.).
 Wileńska 29 i pół rub. średnio (najwięcej w pow. wileńskim 35, najmniej w wileńskim — 25).
 Mohylewska średnio prawie 27 rub. (najwięcej pow. homelski i orszański — 30 do 31 rub., najmniej sieński — właściciel siemnieński, od nazw. Siemno — 11 rub.).
 Witebska — średnio 24,7 (u góry pow. witebski i lepelski — 31 rub., u dołu: siebski i newelski — 18 do 19 rub.).
 Muszę w tem miejscu uczynić pewne zastrzeżenie niezbędne.
 Większe obciążenie absolutne „dziesięciny” nie świadczy wcale o jej gorszym stanie ekonomicznym, lub też o większej lekkożytności dziedzica, nie dowodzi bynajmniej, że stan ekonomiczny własności i ziemi jest tam lepszy, albo, że właściciele są bardziej powściągliwi w wydatkach i oszczędniejsi.
 Ani trochę! Większe odciążenie to tylko dowód, że tam lepsza, bardziej urodzajna ziemia, wyższa kultura rolna i naodwrot. Dziedzice wszędzie wzięli maximum tego, co banki dać mogą i chcieli.
 To też dla pow. mozyrskiego 8-rublowe obciążenie dziesięciny jest równoległe i bolesne, jak dla powiatów, którym wydano po kilkadziesiąt rubli.
L.

Ks. arcybiskup Symon.

Z powodu mianowania ks. arcybiskupa Symona archieprezbitem kościoła N. P. Marji w Krakowie warto przypomnieć kilka wybitniejszych dat z życia tego kapłana.
 Ks. Franciszek Albin Symon urodził się d. 13-go marca 1841 roku we wsi Dubowa, pod Zytomierzem, z Piotra i Augustyny z Soroczynskich Symonów, szlachty wolińskiej.
 Po ukończeniu szkół świeckich wstąpił w r. 1856 do seminarjum w Zytomierzu, skąd w r. 1859 przeszedł do Akademii duchownej w Petersburgu, Akademja zaś w r. 1862 wysłała go na wyższe studia teologiczne do uniwersytetu monachijskiego w Bawarii, gdzie w 1864 r. uzyskał stopień doktora teologii. Tegoż samego roku otrzymał w Rzymie święcenia kapłańskie, a wróciwszy w grudniu do Petersburga mianowany został profesorem Akademii.
 W końcu roku 1877, na skutek silnych podejrzeń o nierzeczywiste potajemnych stosunków ze Stolicą Apostolską, rząd usunął go z Aka-

demii i wysłał na mieszkanie do Zytomierza; wszelako w sześć lat później zatwierdził go na stanowisku rektora wyżej wspomnianej Akademii duchownej. Objąłszy w maju r. 1884-go ten urząd objął też na nowo katedrę pisma świętego. Przez tego na początku grudnia 1891 r. został prekanonizowany biskupem sufraganiem mohylewskim, otrzymał prepozyturę w kapitule metropolitalnej mohylewskiej i godność oficjła w konsystorzni mohylewskiej.
 Będąc sufraganiem ówczesnego arcybiskupa Kozłowskiego, człowieka wielkiego, niedowidzącego i przebywającego co roku po kilka miesięcy zagranicą na kuracji, ks. biskup Symon przez lat sześć rządził faktycznie obszerną archidiecezją mohylewską i połączone z nią dawniejszą djecezą mińska, zwizytował też wszystkie kościoły archidiecezji między Dnieprem i Dźwiną zachodnią a Białem morzem i Uralem. Wreszcie na przedstawienie rządu został mianowany przez Leona XIII biskupem plockim w 1897 roku.

Zanim jednak wstąpił na tę katedrę biskupa, zastępując czasowo biskupa nieobecnego, wpadł w kolizję z rządem, który pod koniec tego samego roku skazał go na wygnanie do Odessy. Szło mianowicie o język w dodatkowym nabożeństwie i w nauczaniu kościelnem. Wiadomo wszystkim, że po roku 1866-ym w byłej djecezie mińskiej, dopóki pozostawała pod zarządem intruza-administradora djecezy wileńskiej ks. Zylińskiego, znalazło się do trzydziestu proboszczów, którzy wprowadzali do swych kościołów język rosyjski. Wierni jednogłośnie zaprotestawali przeciwko tej inowacji, nie chodząc do tych kościołów; potępili ich także i Stolica Apostolska osobnym dekretem. Pomimo to zgorznie nie ustawało. Pożelto o-nu zmieniać się nieco, kiedy djecezę mińską przyłączono do archidiecezji mohylewskiej. W miarę tego jak owi proboszczowie, zwani rytualistami, wymierali, arcybiskupi mohylewscy nowych na ich miejsce nie naznaczali, rząd bowiem nie zgadzał się na naznaczenie ich, jeno pod warunkiem, że język rosyjski, raz wprowadzony, nadal utrzymywany będą. Wynikło stąd, iż do roku 1887 kwawało około dwudziestu parafji. Wrzenie wśród ludu wzmagalo się coraz bardziej. Popyłano prośby do Monarchy i Papieża. W końcu zajeto się tą sprawą w Rzymie, i po długich pertraktacjach stanął na początku r. 1897 układ, na mocy którego pozwolono obsadzić wakuujące parafje, z tym warunkiem, aby nowi ci proboszczowie „odprawiali nabożeństwo i sprawowali sakramenta w języku łacińskim”. Umowę tę, podpisaną ze strony Stolicy św. przez kardynała Rampolle, rząd zakomunikował biskupowi Symonowi, jako zarządzającemu archidiecezją mohylewską i djecezą mińską. Jakoż biskup obsadził w krótkim czasie wszystkie niemal wakuujące probostwa, zawiadamiając każdego z mianowanych proboszczów o konwencji zawartej między rządem a Stolicą św. Niebawem popyły się zapytania do biskupa Symona, w jakimże języku mają oni uczyć dzieci katechizmu, czytać Ewangielje, mówić nauki, zadawać pytania przy chrzcie przy ślubie, ogłaszać święta, posty i t. d. Na te pytania biskup Symon odpowiedział cyrkularzem do wszystkich nowomianowanych proboszczów, że konwencja, zdaniem jego, odnosi się li tylko do nabożeństwa liturgicznego, że przeto wszystkie inne, co nie należy do niego, ma się odbywać w języku parafjan, jak się to odbywało przed wprowadzeniem języka rosyjskiego, i jak się odbywa w całej djecezie. Nadto wydał drugi cyrkularz do pozostałych dziesięciu „rytualistów”, aby pod karą suspensy zaprzestali niezwłocznie używania języka rosyjskiego w kościołach swoich. Lud, który wiedział o tym cyrkularzu biskupim, dopilnował jego wykonania.
 Rząd wyczekiwał powrotu arcybiskupa, aby uzyskać od niego cofnięcie rozporządzenia swojego zastępcy. Zwrócił się też do niego, zaledwie powrócił z zagranicy. Ale arcybiskup odpowiedział na to kateoryczną odmową. Próbowano wciągnąć Rzym, ale i tu nie wskosano. Ukarano więc biskupa Symona. Z zandarnami odstawiono go do Ode-

demii i wysłał na mieszkanie do Zytomierza; wszelako w sześć lat później zatwierdził go na stanowisku rektora wyżej wspomnianej Akademii duchownej. Objąłszy w maju r. 1884-go ten urząd objął też na nowo katedrę pisma świętego. Przez tego na początku grudnia 1891 r. został prekanonizowany biskupem sufraganiem mohylewskim, otrzymał prepozyturę w kapitule metropolitalnej mohylewskiej i godność oficjła w konsystorzni mohylewskiej.
 Będąc sufraganiem ówczesnego arcybiskupa Kozłowskiego, człowieka wielkiego, niedowidzącego i przebywającego co roku po kilka miesięcy zagranicą na kuracji, ks. biskup Symon przez lat sześć rządził faktycznie obszerną archidiecezją mohylewską i połączone z nią dawniejszą djecezą mińska, zwizytował też wszystkie kościoły archidiecezji między Dnieprem i Dźwiną zachodnią a Białem morzem i Uralem. Wreszcie na przedstawienie rządu został mianowany przez Leona XIII biskupem plockim w 1897 roku.
 Zanim jednak wstąpił na tę katedrę biskupa, zastępując czasowo biskupa nieobecnego, wpadł w kolizję z rządem, który pod koniec tego samego roku skazał go na wygnanie do Odessy. Szło mianowicie o język w dodatkowym nabożeństwie i w nauczaniu kościelnem. Wiadomo wszystkim, że po roku 1866-ym w byłej djecezie mińskiej, dopóki pozostawała pod zarządem intruza-administradora djecezy wileńskiej ks. Zylińskiego, znalazło się do trzydziestu proboszczów, którzy wprowadzali do swych kościołów język rosyjski. Wierni jednogłośnie zaprotestawali przeciwko tej inowacji, nie chodząc do tych kościołów; potępili ich także i Stolica Apostolska osobnym dekretem. Pomimo to zgorznie nie ustawało. Pożelto o-nu zmieniać się nieco, kiedy djecezę mińską przyłączono do archidiecezji mohylewskiej. W miarę tego jak owi proboszczowie, zwani rytualistami, wymierali, arcybiskupi mohylewscy nowych na ich miejsce nie naznaczali, rząd bowiem nie zgadzał się na naznaczenie ich, jeno pod warunkiem, że język rosyjski, raz wprowadzony, nadal utrzymywany będą. Wynikło stąd, iż do roku 1887 kwawało około dwudziestu parafji. Wrzenie wśród ludu wzmagalo się coraz bardziej. Popyłano prośby do Monarchy i Papieża. W końcu zajeto się tą sprawą w Rzymie, i po długich pertraktacjach stanął na początku r. 1897 układ, na mocy którego pozwolono obsadzić wakuujące parafje, z tym warunkiem, aby nowi ci proboszczowie „odprawiali nabożeństwo i sprawowali sakramenta w języku łacińskim”. Umowę tę, podpisaną ze strony Stolicy św. przez kardynała Rampolle, rząd zakomunikował biskupowi Symonowi, jako zarządzającemu archidiecezją mohylewską i djecezą mińską. Jakoż biskup obsadził w krótkim czasie wszystkie niemal wakuujące probostwa, zawiadamiając każdego z mianowanych proboszczów o konwencji zawartej między rządem a Stolicą św. Niebawem popyły się zapytania do biskupa Symona, w jakimże języku mają oni uczyć dzieci katechizmu, czytać Ewangielje, mówić nauki, zadawać pytania przy chrzcie przy ślubie, ogłaszać święta, posty i t. d. Na te pytania biskup Symon odpowiedział cyrkularzem do wszystkich nowomianowanych proboszczów, że konwencja, zdaniem jego, odnosi się li tylko do nabożeństwa liturgicznego, że przeto wszystkie inne, co nie należy do niego, ma się odbywać w języku parafjan, jak się to odbywało przed wprowadzeniem języka rosyjskiego, i jak się odbywa w całej djecezie. Nadto wydał drugi cyrkularz do pozostałych dziesięciu „rytualistów”, aby pod karą suspensy zaprzestali niezwłocznie używania języka rosyjskiego w kościołach swoich. Lud, który wiedział o tym cyrkularzu biskupim, dopilnował jego wykonania.
 Rząd wyczekiwał powrotu arcybiskupa, aby uzyskać od niego cofnięcie rozporządzenia swojego zastępcy. Zwrócił się też do niego, zaledwie powrócił z zagranicy. Ale arcybiskup odpowiedział na to kateoryczną odmową. Próbowano wciągnąć Rzym, ale i tu nie wskosano. Ukarano więc biskupa Symona. Z zandarnami odstawiono go do Ode-

sy, skąd uwolniono go dopiero w r. 1901, kiedy na propozycję Leona XIII rzekł się biskupstwa płockiego, w zamian za które od Stołey św. otrzymał tytuł arcybiskupa, a od rządu pensję dożywotnią w ilości 2,500 rb. rocznie i prawo mieszkania, gdzie mu się podoba, a za zabranieniem wszelakoż sprawowania jakichkolwiek funkcji w państwie rosyjskim.

Przed wyborami.

Przewaga wyborców żydów w Wilnie. Półoficjalna „Rossija” informuje na mocy list wyborczych, złożonych przez miejskie biuro wyborcze, że w Wilnie wniesiono do pierwszej i drugiej kurji 9,885 wyborców, z których na katolików wypadła 4,511 nazwisk, a na żydów 5,374 nazwisk, czyli że żydzi mają przewagę o 863 głosy.

W Wilnie.

W dniu ostatnim do miejskiego biura sporządzącego listy wyborcze wpłynęło przeszło 500 deklaracji od osób wynajmujących mieszkania na własne imię, lecz nie opłacających podatku mieszkaniowego. Ogółem od osób tej kategorii do dnia dzisiejszego wpłynęło do biura około 7 tysięcy deklaracji.

W Kownie.

Posel siedlecki Lubomir Dymsha zamieścił w „Kurjerze Warszawskim” następujący list: „Czytam w Nr. 201 „Kurjera Warszawskiego” z dnia 22 lipca w artykule p. t. „Konjunktury przedwyborcze” następujący ustęp: „Po gub. kowieńskiej idzie dosyć mocna agitacja za powołaniem do Dumy b. posła siedleckiego, p. Lubomira Dymshy, posiadającego cenzus z rodowego majątku Zdaniszki, w pow. telszewskim”. Wobec tego uważam za konieczne oświadczyć, że jeżeli w rzeczywistości „idzie” jakaś agitacja, to ja o niej dotychczas nie wiedziałem, odbywa się ona zatem bez udziału z mojej strony, gdyż ja swojej kandydatury tam stawiać nie zamierzam”.

Żydzi kurlandzcy.

„Rig. Rundschau” donosi, że na miejsce b. posła kurlandzkiego, żyda Nisselowicza, żydzi kurlandzcy do IV Dumy popierają kandydaturę adwokata przys. Kalmanowicza. Przeprowadzić swego kandydata żydzi mogą tylko przy poparciu Niemców, lub Łotyszów, dotąd jednak ani z jednymi ani z drugimi jeszcze nie zdano się porozumieć.

Oredzie biskupa Cyrłowa.

„Liet. Zinios” w Nr. 85 znowu notuje pogłoskę o rzekomym zamiarze biskupa żmudzkiego ks. Cyrłowa wydana oredzia do podwładnego sobie duchowieństwa w gub. kowieńskiej w sprawie wyborów. Księgom ma być załączone broń goriwego udziału w prawyborach i staranie się, ażeby ze wszystkich gmin wybrano osoby ulegające wskazaniom kleru.

Pogłoska o odezwie pasterskiej już po raz drugi zostaje obwieściana przez prasę litewską. Za pierwszym razem zaprzeczono jej ze źródła wiarogodnego.

Zastosowanie nowego prawa.

Zadziwiająca jest łatwość, z jaką niektórzy przedsiębiorcy obywateli przywłaszczają sobie ziemię miejską. Niektórzy cierpliwie i ostrożnie przesuwać ją rok po roku, zdobywając ziemię miejską po pięćdziesiąt, a nawet po stu lat. Inni zaś, siadający za pustkowiem, należącym do miasta, śmiało wygródzą sobie kilkadziesiąt hektarów.

REMIGJUSZ KWIATKOWSKI.

Z kraju poetów i poezji.

— Jeżeli poezja narodziła się wraz z człowiekiem, to utę z japończykiem! — wola w zachwyte nad arcycudownym japońskiej poetyki patriarcha poetów japońskich Tsurajuki. I nie przesadza bynajmniej znakomity pieśniarz i krytyk kraju Wschodzącego Słońca, wygłaszając swe ekstatyczne zdanie już w VIII wieku naszej ery. Z pośród wszystkich zjaw w państwie mikada uta jest najbardziej swoista, oryginalna i japońska, prawdziwa kość kości i krew krwi narodu. Posłuchajmy, co mówi „Uta o utcie”: Uta to boska pieśń, która Kraj Jezior śpiewa, a bambusowy gaj powtarza o zachodzie, każdy ją gwizdzie ptak i szumia wszystkie drzewa. Uta to boska pieśń, która Kraj Jezior śpiewa... Zda się, wiosennych tchnień buchająca w świat ulewa, o szczęścia wroży dniach, o słońcu, o pogodzie — uta to boska pieśń, która Kraj Jezior śpiewa, a bambusowy gaj powtarza o zachodzie. Rzeczywiście Kraj Jezior, jak nazywają również swoją ziemię japończycy, wzdłuż i w szerz śpiewa swoją boską pieśń — utę, bo nigdzie, u żadnego narodu, życie tak nie zlało się i nie zespoliło z poezją, jak w Japonii. Od ubogiej lepianki rybaków do wspaniałej rezydenji mikada

sażni i nikt nie zaproteście przeciw tej uzurpacji. Postronni ludzie myśla, że skoro grodzi, to oczywiście, ma prawo do tego. Dopiero w czasie późniejszym, przypadkowo, odkrywa się nadużycie i rozpoczyna się rugowanie intruza. Przed laty kilku Rada miejska wysadziła specjalną komisję „Iustracyjną” do sprawdzenia, granic wszystkich swych gruntów i placów. Bez wątpienia komisja odkrywała dużo ciekawych rzeczy. Lecz nie obrachowano się z siłami. Kilku ludzi obarczonych własnymi interesami, nie mogło podjąć pracy, wymagającej poświęcenia wszystkich godzin dnia w ciągu długich miesięcy, wydatkowania na rozjazdy, łazenia po miejscach ogrodzonych z narzędziami mierniczymi. To też komisja nie nie zrobiła i zesłała ze sceny.

Prawodawstwo znakomicie ułatwia miastom odbieranie zaanektowanej przez uzurpatorów ziemi miejskiej. Wyrok ogólnego zgromadzenia 1-go i kasacyjnych departamentów Senatu z dnia 3 maja 1910 r. Nr. 32, upoważnia zarządy miejskie, bez udawania się do sądów, do odbierania swej ziemi zagrabionej, w drodze administracyjnego zarządzenia.

W chwili obecnej miasto próbuje pierwszy raz zastosować to prawo w walce z pewnym właścicielem miejskim, który włączył do swego placu 3636,58 kw. sążni ziemi miejskiej, urwanej od obszaru trzech ulic, otaczających z trzech stron grunta tego pana. Rzecz dzieje się w Zwierzynie, gdzie przy słabym zabudowaniu i niewielkiem zaludnieniu, możebne są takie wywłaszczenia placów i ulic. Godne zastanowienia są manipulacje przywłaszczyciela dla obrony tego, co zdobył podstępem. Na nalegania policji, aby oddał nieprawie zabraną ziemię, odpowiedział, że zagroził część szerokości ulic przywłaszczając do jego placu — dla bezpieczeństwa publicznego, albowiem po brzegach ulic są niebezpieczne rowy, w które po nocy ludzie mogą wpadać. Zarząd miejski posłał na miejsce komisję z geometrą miejskim dla obejrzenia tych rowów, lecz nigdzie ich nie znalaziono. Wówczas uzurpator skłonił policję do wysadzenia jakiejś policyjnej komisji, która miała spór ten rozpatrzyć jeszcze raz na miejscu. Geometrą miejski cały dzień w oznaczonym terminie czekał na przybycie zapowiedzianej komisji, lecz nikt nie przybył. Wobec tego Zarząd miejski postanowił znieść plot uzurpatora własnymi środkami, nie prosząc policji o pomoc.

Zawiadomiono o tem upierogą właściciela i policję, że w oznaczonym terminie jeżeli sam właściciel tego nie zrobi, Zarząd miejski usunie nieprawie ustawione ploty. Będzie to precedens zastosowania nowego prawa, udzielonego magistratom. W sprawie tej policja zdradza niepoimowanie swej roli. Zamiast być organem wykonawczym, spełniającym rozporządzenia gospodarza miasta, próbuje przyoblekać się w atrybucje zwierzchnicze: przerywa wykonanie polecenia, zapowiada nowe rozpatrzenie sprawy (przez kogo?), wysyła na miejsce jakąś komisję, która zresztą jako nieistniejąca przybyć nie mogła.

Werbena. Listy do Redakcji. W obronie seminarjum wileńskiego. Szanowny Panie Redaktorze! Z powodu artykułu „Przeciwko seminarjum wileńskiemu” w Nr. 165 „Kur. Lit.”, najuprzejmiej proszę zamieścić w poczynym Pańskim piśmie tych słów kilka. Ostatnimi laty liczba kleryków litwinów w seminarjum wileńskim faktycznie się zmniejszała. Gdzie tego przyczyną? — nie będąc dołdziej: agitacja postępowców wśród młodzieży litewskiej, większy napływ aspirantów z Białej Rusi i organizowanie ich przygotowanie w Wilnie zdziałali swoje. Te jednak przyczyny, aczkolwiek najbardziej wpłynęły na zmniejszenie liczby kleryków litwinów, bynajmniej nie dają prawa posądzać tendencje seminarjuna o jakąś tendencję. Przy wstąpieniu do seminarjum podług rządowej ustawy decydują niestety egzamina z rosyjskich przedmiotów. Zdania lub niezdanie egzaminu zależy od pp. Sieriebriakowa i Turzewicza. Naprawdę „Vilitsa” sa nie tam adwersariami. Prawie to samo można powiedzieć i o zakochaniu artykułu „Przeciwko seminarjum wileńskiemu”. Przez skłanianie aktu „Vilitsa” na barki kleru litewskiego „Kur. Lit.” onajmniej do ognia podlega oliwy. Seminarjum stać powinno poza partyjnymi waściami. Jest to w naszej diecezji Winnica Pańska, z której mają jednakowo korzystać wszyscy bez względu na narodowość i pochodzenie. Tutaj niema ani zgreka, ani żyda, ani rzymianina. Kto by sądził inaczej, dowiódłby tylko ubóstwa swego ducha katolickiego. Łacze wyrazy itd.

Informacje i pogłoski.

Wieżenie dla chorych na gruźlicę. Główny zarząd więzienny w chwili obecnej z udziałem lekarzy opracowuje projekt organizacji nowego typu więzień wyłącznie dla więźniów chorych na gruźlicę. Główny zarząd więzienny przystępuje wkrótce do budowy wielkiego więzienia, obliczonego na 500 więźniów około miasta Kercz i porozumienia się w tej sprawie z ministerstwem wojny i ministerjum spraw wewnętrznych. Gdyby projekt ten doszedł do skutku więzienie podobne wybudowane zostanie w innej miejscowości na Krymie.

PRZED STU LATY.

Nr 72. KURJER LITEWSKI, Dnia 6 września N. S. 1812 roku. POLSKA. 11-sły dziennik W. w Witebsku 4 sierpnia.

Przebie listy z obozu X-cia Bagrationa pisane, wystawia wielką strasę tego korpusu pod Mohylewem i nadzwyczajną dezercję w ustępie. Wszyscy polacy w kraju zostali. Ten korpus na początku kampanii z koczami Platawa wynoszący 50,000, nie liczy dziś nad 30,000. Dnia 7 albo 8, polacy się on z głównym wojskiem pod Smoleńskiem — Dnia 4 sierpnia W. wojsko zajmowało następane stauowiska: w Witebsku główna kwatery kursów na uty, lecz wkrótce piękna tradycja poetycka wróciła, wznowiona przez niedawno zmarłego mikada — poetę Mutsuhito. Niemaloz, choć pomimo swej woli, domógł do tego głośny poeta „japoński” Fryco Szmda, a właściwie prusk berliński Frye Szmidt, który, osiedliwszy się na stałe w Japonii, począł robić wcale niezły interes na poezji, flancując idealy z nad Szprewy w Tokio. Malpujące bezkrytycznie Europej niektóre warstwy japońskie zaczyływały się modnymi prusko-japońskimi elaboratami Fryca, lecz okres ten potwał niedługo. Nastąpiła reakcja, i dawna uta, tak jak ongi zwyciężyła i odniosła triumf na całej linii. Ciękiawy jest stosunek zmarłego władcy Japonii do poezji, tembardziej, że charakteryzuje jąskrawo, czem jest uta dla japończyka. — Oto, co mówią dworskie annale: Podczas morskiej podróży z To kjo do Kjo towarzyszył mikadowi obecny nadworny poeta baron Tagasaki. Był upał nie do wytrzymania. Wszyscy czuli się seuni i niewyraźni. Mikado tylko ratował swą godność pisaniem uty. Odbił się jednaki i na nim wpływ żaru, kapiącego z nieba, i aby rozzerwać myśl, przywołał bar. Tagasaki, dając mu do przeczytania trzy najnowsze uty i prosząc o wskazanie najlepszej. Tagasaki wybrał jedną opiewającą krasę świętej góry Fudzi, widoczną w czasie całej podróży. Cesarz jednak okazał się z takiego wyboru niezadowolony, gdyż o wiele więcej trudu włożył w dwie pozostałe uty. Urażony westchnął: — Niema nie trudniejszego nad pisanie uty!... — Oczy, w istocie, jest to tak uciążliwe, najjaśniejszy panie i władco? — odparł baron, nie przecuwając, jaką przykrość sprawi tem cesarzowi. — Ja myślę, iż to trudno — mówił dalej mikado. — Kto w swem życiu jedną prawdziwie dobrą utę stworzyć może się poetą nazywać, a sądzi, iż mało jest takich, którzyby nawet tylko dwa dobre wiersze napisali. Ponieważ jednak pan widocznie nie uważa poezji za rzecz trudną, wnioskuję stąd, baronie, iż jesteś nadzwyczaj wielkim poetą i dlatego dam ci kilka tematów do napisania uty... Z temi słowy podsunął baronowi pendzleki i tusz, lecz Tagasaki ożnajnił, iż w czasie kolysania się okrętu oraz przy wielkim upale nie jest zdolny do tworzenia poezji. — Chcesz się uważać za lepszego ode mnie, baronie? — Przeszastony Tagasaki zaczął zapewniać, iż nigdy podobną myśl przez głowę mu nie przeszła i że dołoży wszelkich sił, by przekozać o racji swej cesarza. Udało mu się to gdy zacytował słowa wielkiego poety VIII Tsurajuki, brzmiące jak następuje: „Poezja Japonii tkwi w sercach ludzkich i uzeńniejsza się we wszelkich brzmieniach mowy. Poezja jest to, co się tworzy, gdy myśli bywają wyrażone w metaforach, powstały z tego, cośmy wzdiali lub słyszeli. Trył słowika wśród kwiatów lub rechoł żabi w stawach przekonywają nas o tem, iż wszystko, co żyje, wypowiada się w śpiewie. Poezja, nieświadomie powstała, porusza niebo i ziemię, atoiwale i szatani, dla oczu naszych niewidzialni, poczynają żyć i działać. Przez poezję mowa kochanków staje się słodsza, a serce ryceza mięknie i łagodnieje. Uta jest duszą: jeżeli poezja narodziła się wraz z człowiekiem, to uta wraz z japończykiem. Niema nie śmieszniejszego, jak chcieć nauczyć się pisanja wierszy. Gdy odzależnił swój głos, musimy śpiewać tak, jak to czyni ptak, gdy gwizdzie lub wicher, gdy szumi. Prosta jest pierwszym i ostatnim warunkiem poezji, a prosta uta jest jakgdyby modlitwą w świątyni, w której błagamy o przybliżenie się do światła i piękna. Pisanie wierszy jest już przejawem wyższego rozwoju naszej duszy, lecz pierwotna natura ludzka w całej swej prostocie jest nappodniolejsza. Many ludzkie serca i dlatego możemy i musimy tworzyć.” — I dlatego, najjaśniejszy panie, — dorzucił baron, przytoczywszy ustęp z Tsurajuki — twierdzę, iż pisanie uty nie jest trudne. Mikado tak był pod wrażeniem tych słów, napisanych z góra przed tysiącem lat, że począł się najzupełniej pokonywać. — A dlatego, baronie, nie chciałem napisać zadanych uty! Czem to wydonaczysz! — spytał. — Ponieważ poezja nie może być rzemiosłem, a na komendę nie potrafiłby stworzyć nic artystycznego. Bez natchnienia żadnej uty nie napisze. Poezja nie powinna być zrobiona, musi być wyspiewana... Wówczas mikado odczytał wiele jeszcze swych uty baronowi, pozwalając je swobodnie krytykować. A

szanie liczby kleryków litwinów, bynajmniej nie dają prawa posądzać tendencje seminarjuna o jakąś tendencję. Przy wstąpieniu do seminarjum podług rządowej ustawy decydują niestety egzamina z rosyjskich przedmiotów. Zdania lub niezdanie egzaminu zależy od pp. Sieriebriakowa i Turzewicza. Naprawdę „Vilitsa” sa nie tam adwersariami. Prawie to samo można powiedzieć i o zakochaniu artykułu „Przeciwko seminarjum wileńskiemu”. Przez skłanianie aktu „Vilitsa” na barki kleru litewskiego „Kur. Lit.” onajmniej do ognia podlega oliwy. Seminarjum stać powinno poza partyjnymi waściami. Jest to w naszej diecezji Winnica Pańska, z której mają jednakowo korzystać wszyscy bez względu na narodowość i pochodzenie. Tutaj niema ani zgreka, ani żyda, ani rzymianina. Kto by sądził inaczej, dowiódłby tylko ubóstwa swego ducha katolickiego. Łacze wyrazy itd.

Ks. Piotr Kraujalis. Prof. sem. wil.

(Przyp. Red.) List ks. profesora Kraujalisa, aczkolwiek nie wyjaśnia powodu zmniejszenia się w ostatnich latach liczby alumnów litwinów w seminarjum wileńskim, jest jednak cenem potwierdzeniem naszego przekonania o bezpodstawności napasli „Vilitsa” na kierowników seminarjum tego. W zupełności podzielaemy zdanie czeigożnego ks. profesora, że „seminarium stać powinno poza partyjnymi waściami” i że z tej „Winnicy Pańskiej” wolno czerpać „wszystki bez względu na narodowość i pochodzenie”. Z tem większym oburzeniem odczytaliśmy artykuł p. V. w „Vilits”, jako właśnie wprowadzający do tej „Winnicy Pańskiej” zatraty pierwiastek nacjonalizmu litewskiego. Natomiast zgola nie rozumiemy, dlaczego „składanie” przez nas ataku „Vilitsa” na barki kleru litewskiego miaoby „onajmniej do ognia podlega oliwy”. Przecież sama „Vilits” prawnie uchodzi za organ tego kleru. Na czele pisma stoi ks. Ksiemysz, wydelegowany w tym celu przez duchowieństwo diec. żmudzkiej za wikarja bisk. Cyrłowa, a zgoda J. E. ks. Administratora diec. wileńskiej. Wiemy, że sa jednostki z duchowieństwa litewskiego, nie podzielające ani taktyki, ani też celów działalności „Vilits”, a do rzędu tego szacupolego grona należy i ks. prof. Kraujalis, atoli że względem na to, że dotychczas cała działalność polityczna organu ks. Ksiemysza nie spotkała się z jakimkolwiek aktem zbiorowego protestu ze strony księży-litwinów, musimy uważać „Vilits” za wyrazielielkę przekonani i aspiracji ogromnej większości kleru litewskiego.

Wieżenie dla chorych na gruźlicę.

Główny zarząd więzienny w chwili obecnej z udziałem lekarzy opracowuje projekt organizacji nowego typu więzień wyłącznie dla więźniów chorych na gruźlicę. Główny zarząd więzienny przystępuje wkrótce do budowy wielkiego więzienia, obliczonego na 500 więźniów około miasta Kercz i porozumienia się w tej sprawie z ministerstwem wojny i ministerjum spraw wewnętrznych. Gdyby projekt ten doszedł do skutku więzienie podobne wybudowane zostanie w innej miejscowości na Krymie.

PRZED STU LATY.

Nr 72. KURJER LITEWSKI, Dnia 6 września N. S. 1812 roku. POLSKA. 11-sły dziennik W. w Witebsku 4 sierpnia.

Przebie listy z obozu X-cia Bagrationa pisane, wystawia wielką strasę tego korpusu pod Mohylewem i nadzwyczajną dezercję w ustępie. Wszyscy polacy w kraju zostali. Ten korpus na początku kampanii z koczami Platawa wynoszący 50,000, nie liczy dziś nad 30,000. Dnia 7 albo 8, polacy się on z głównym wojskiem pod Smoleńskiem — Dnia 4 sierpnia W. wojsko zajmowało następane stauowiska: w Witebsku główna kwatery kursów na uty, lecz wkrótce piękna tradycja poetycka wróciła, wznowiona przez niedawno zmarłego mikada — poetę Mutsuhito. Niemaloz, choć pomimo swej woli, domógł do tego głośny poeta „japoński” Fryco Szmda, a właściwie prusk berliński Frye Szmidt, który, osiedliwszy się na stałe w Japonii, począł robić wcale niezły interes na poezji, flancując idealy z nad Szprewy w Tokio. Malpujące bezkrytycznie Europej niektóre warstwy japońskie zaczyływały się modnymi prusko-japońskimi elaboratami Fryca, lecz okres ten potwał niedługo. Nastąpiła reakcja, i dawna uta, tak jak ongi zwyciężyła i odniosła triumf na całej linii. Ciękiawy jest stosunek zmarłego władcy Japonii do poezji, tembardziej, że charakteryzuje jąskrawo, czem jest uta dla japończyka. — Oto, co mówią dworskie annale: Podczas morskiej podróży z To kjo do Kjo towarzyszył mikadowi obecny nadworny poeta baron Tagasaki. Był upał nie do wytrzymania. Wszyscy czuli się seuni i niewyraźni. Mikado tylko ratował swą godność pisaniem uty. Odbił się jednaki i na nim wpływ żaru, kapiącego z nieba, i aby rozzerwać myśl, przywołał bar. Tagasaki, dając mu do przeczytania trzy najnowsze uty i prosząc o wskazanie najlepszej. Tagasaki wybrał jedną opiewającą krasę świętej góry Fudzi, widoczną w czasie całej podróży. Cesarz jednak okazał się z takiego wyboru niezadowolony, gdyż o wiele więcej trudu włożył w dwie pozostałe uty. Urażony westchnął: — Niema nie trudniejszego nad pisanie uty!... — Oczy, w istocie, jest to tak uciążliwe, najjaśniejszy panie i władco? — odparł baron, nie przecuwając, jaką przykrość sprawi tem cesarzowi. — Ja myślę, iż to trudno — mówił dalej mikado. — Kto w swem życiu jedną prawdziwie dobrą utę stworzyć może się poetą nazywać, a sądzi, iż mało jest takich, którzyby nawet tylko dwa dobre wiersze napisali. Ponieważ jednak pan widocznie nie uważa poezji za rzecz trudną, wnioskuję stąd, baronie, iż jesteś nadzwyczaj wielkim poetą i dlatego dam ci kilka tematów do napisania uty... Z temi słowy podsunął baronowi pendzleki i tusz, lecz Tagasaki ożnajnił, iż w czasie kolysania się okrętu oraz przy wielkim upale nie jest zdolny do tworzenia poezji. — Chcesz się uważać za lepszego ode mnie, baronie? — Przeszastony Tagasaki zaczął zapewniać, iż nigdy podobną myśl przez głowę mu nie przeszła i że dołoży wszelkich sił, by przekozać o racji swej cesarza. Udało mu się to gdy zacytował słowa wielkiego poety VIII Tsurajuki, brzmiące jak następuje: „Poezja Japonii tkwi w sercach ludzkich i uzeńniejsza się we wszelkich brzmieniach mowy. Poezja jest to, co się tworzy, gdy myśli bywają wyrażone w metaforach, powstały z tego, cośmy wzdiali lub słyszeli. Trył słowika wśród kwiatów lub rechoł żabi w stawach przekonywają nas o tem, iż wszystko, co żyje, wypowiada się w śpiewie. Poezja, nieświadomie powstała, porusza niebo i ziemię, atoiwale i szatani, dla oczu naszych niewidzialni, poczynają żyć i działać. Przez poezję mowa kochanków staje się słodsza, a serce ryceza mięknie i łagodnieje. Uta jest duszą: jeżeli poezja narodziła się wraz z człowiekiem, to uta wraz z japończykiem. Niema nie śmieszniejszego, jak chcieć nauczyć się pisanja wierszy. Gdy odzależnił swój głos, musimy śpiewać tak, jak to czyni ptak, gdy gwizdzie lub wicher, gdy szumi. Prosta jest pierwszym i ostatnim warunkiem poezji, a prosta uta jest jakgdyby modlitwą w świątyni, w której błagamy o przybliżenie się do światła i piękna. Pisanie wierszy jest już przejawem wyższego rozwoju naszej duszy, lecz pierwotna natura ludzka w całej swej prostocie jest nappodniolejsza. Many ludzkie serca i dlatego możemy i musimy tworzyć.” — I dlatego, najjaśniejszy panie, — dorzucił baron, przytoczywszy ustęp z Tsurajuki — twierdzę, iż pisanie uty nie jest trudne. Mikado tak był pod wrażeniem tych słów, napisanych z góra przed tysiącem lat, że począł się najzupełniej pokonywać. — A dlatego, baronie, nie chciałem napisać zadanych uty! Czem to wydonaczysz! — spytał. — Ponieważ poezja nie może być rzemiosłem, a na komendę nie potrafiłby stworzyć nic artystycznego. Bez natchnienia żadnej uty nie napisze. Poezja nie powinna być zrobiona, musi być wyspiewana... Wówczas mikado odczytał wiele jeszcze swych uty baronowi, pozwalając je swobodnie krytykować. A

4 i mosty na Dźwinie; w Surazu korpus 4-ty, siegający za Wielkie Porzeże i Uświat; w Rudni Król Neapolitański ze trzema pierwszymi korpustami iazy; w Łaźni korpus 3-ci M. Ney X-cia Elchingen; w Orszy X-że Abrantes z 8-ym korpusem i 2 mostami na Dnieprze, opatrzonemi znakami z 5 korpusem i 2 mostami uzbrojonymi szpacami na Dnieprze; przed Bobruyskiem i Mozyrem Generał Łobuz Maubourg na czele 4 korpusu iazy i dywizji piechoty; w zbiegu Berezyny i Dniepra M. Davonst X-że Ekmühl z 1-szym korpusem i 2 mosty oszańcowane na Dnieprze, a trzeci na Berezynie; w Słonimie X-że Schwarzenberg z Austryakami, ku Różauney Generał Regnier z korpusem 7; nad Dryssa na drodze z Poloka do Siebieża M. Oudinot X-że Regio z 2-gim korpusem; pod Dnieburgiem i Ryżą M. Maudonald X-że Tarentu z 10 korpusem; pod Tyłżą zbiera się korpus 9-ty dowództwa M. Victor X-cia Belluna; w Szecezinie stoi M. Angereau X-że Castiglione z 11 korpusem. Cesarz legomocno rozkwaterował wojsko dla wypoczynku, Goraco domywił się i daleko większe niżeli we Włoszech. Ciemponierz dochodzi do 26 i 27 stopni, niemcy nawet są gorące. Generał Kamienieki, odcieży z 2-ma dywizjami od korpusu X-cia Bagratyona, nie mogąc z nim polaczyć się, powrócił do Wotyli, i polaczył się z Generalem Tommasowem, prowadzącym dywizję nowego zaciągu z rekrutów złożone. Polaczone te siły ruszyły przeciwko 7-temu korpustowi, oskończył Generał brygady Klengel, stojącego pod Kobryniem z przednią strażą, złożoną z 2 batalionów i 2 szwadronów saskich. Po 6-ciu godzinnej bitwie wycofyli część jedną, a drugą wzięli w niewole. Generał Regnier ledwo zdążył z odcieczą we 2 godziny po bitwie. X-że Schwarzenberg ruszył d. 30 lipca ku korpustowi 7-mu, ażeby wspólnie natrzeć na dywizję nieprzyjacielską. Generał pruski Grawert uderzył na oskałach pod Erza w Kurlandji; przełamiał linie, znaczną liczbę na placu trupem polozył, a 200 wzięł w niewole. Generał Grawert wychwała maioła Stier, który z 1-szym regimentem pruskim przegwał krymię do tego wojskowi należał. Generał Grawert polaczył się z Generalem Klisiel silnie poparł nieprzyjacieli traktatem do Rygi i szaniec przedmostowy opasał. Dnia 30 Vice-król posłał do Wielżja brygadę lekkiej iazy włoskiej: 200 koni uderzono na 4 bataliony zapasowe do Twerni idące, zlanalo szyki i 400 jeńców oraz 100 wozów z amunicyją zabralo. D. 31, adiutant Traine z regimentem dragonów Królwey z gwardji włoskiej przybył do Uświera i tam zabrał kapitana, 40 żołnierzy i 200 wozów maku ładowanych. Dnia 30 M. Oudinot X-że Regio pociągnął z Poloka na Siebież. W drodze spotkał polaczone korpus Xiążat Witgensteina i Repnina. Wszczęła się bitwa pod Jakubowem: 25 regiment litewskiej piechoty okrył się chwałą; dywizya Legrand wyrzuciła ogień od tego korpusu nieprzyjacielskiego. D. 31 ruszył nieprzyjaciel nad Dryssa w zamiarze uderzenia z boku na M. Oudinot, ciągnącego ku Siebieżowi. Nieprzyjaciel tak był nierozsądny, że d. 1 sierpnia przeprowadził się zaczął przez Drysse i do batalii szkwał. X-że Regio przepuszczył przez rzekę polowe korpusu, to jest 15,000 żołnierzy i dział 14, odsonił baterya od dział 40 i zaczął ogień straszliwy, którym raził przez pół godziny o wystrzał kartaczowy. Teżoz czasy dywizye, Lagrand i Verdier poszły z bagnetem do ataku i wparły 15,000 moskalców do rzeki. Owocem tej rozprawy sa wszystkie działa i wozy prochowe, 3,000 jeńców, między któremi wielu oficerów i adiutant generała Witgensteina oraz 3,500 ludzi zabitych, albo rannych. Potyczki nad Dryssa pod Ostrownem w innych wojnach, mogłyby nazywać się trzema w nami bitwami. X-że Regio wręczała teneludzi hrabiego Legrand, który z szczerą godnością rozważa zwyciężanie walczyc. Pięknie też popisał się regimenta 26-ty lekkiej piechoty i 36-ty liniowy. Imperator ros. nakazał nowe zaciągi w guberniach Witebskiej i Mohylewskiej, lecz nim rozesłano te ukazy, jużemmy onanowali te prowincje.

4 i mosty na Dźwinie; w Surazu korpus 4-ty, siegający za Wielkie Porzeże i Uświat; w Rudni Król Neapolitański ze trzema pierwszymi korpustami iazy; w Łaźni korpus 3-ci M. Ney X-cia Elchingen; w Orszy X-że Abrantes z 8-ym korpusem i 2 mostami na Dnieprze, opatrzonemi znakami z 5 korpusem i 2 mostami uzbrojonymi szpacami na Dnieprze; przed Bobruyskiem i Mozyrem Generał Łobuz Maubourg na czele 4 korpusu iazy i dywizji piechoty; w zbiegu Berezyny i Dniepra M. Davonst X-że Ekmühl z 1-szym korpusem i 2 mosty oszańcowane na Dnieprze, a trzeci na Berezynie; w Słonimie X-że Schwarzenberg z Austryakami, ku Różauney Generał Regnier z korpusem 7; nad Dryssa na drodze z Poloka do Siebieża M. Oudinot X-że Regio z 2-gim korpusem; pod Dnieburgiem i Ryżą M. Maudonald X-że Tarentu z 10 korpusem; pod Tyłżą zbiera się korpus 9-ty dowództwa M. Victor X-cia Belluna; w Szecezinie stoi M. Angereau X-że Castiglione z 11 korpusem. Cesarz legomocno rozkwaterował wojsko dla wypoczynku, Goraco domywił się i daleko większe niżeli we Włoszech. Ciemponierz dochodzi do 26 i 27 stopni, niemcy nawet są gorące. Generał Kamienieki, odcieży z 2-ma dywizjami od korpusu X-cia Bagratyona, nie mogąc z nim polaczyć się, powrócił do Wotyli, i polaczył się z Generalem Tommasowem, prowadzącym dywizję nowego zaciągu z rekrutów złożone. Polaczone te siły ruszyły przeciwko 7-temu korpustowi, oskończył Generał brygady Klengel, stojącego pod Kobryniem z przednią strażą, złożoną z 2 batalionów i 2 szwadronów saskich. Po 6-ciu godzinnej bitwie wycofyli część jedną, a drugą wzięli w niewole. Generał Regnier ledwo zdążył z odcieczą we 2 godziny po bitwie. X-że Schwarzenberg ruszył d. 30 lipca ku korpustowi 7-mu, ażeby wspólnie natrzeć na dywizję nieprzyjacielską. Generał pruski Grawert uderzył na oskałach pod Erza w Kurlandji; przełamiał linie, znaczną liczbę na placu trupem polozył, a 200 wzięł w niewole. Generał Grawert wychwała maioła Stier, który z 1-szym regimentem pruskim przegwał krymię do tego wojskowi należał. Generał Grawert polaczył się z Generalem Klisiel silnie poparł nieprzyjacieli traktatem do Rygi i szaniec przedmostowy opasał. Dnia 30 Vice-król posłał do Wielżja brygadę lekkiej iazy włoskiej: 200 koni uderzono na 4 bataliony zapasowe do Twerni idące, zlanalo szyki i 400 jeńców oraz 100 wozów z amunicyją zabralo. D. 31, adiutant Traine z regimentem dragonów Królwey z gwardji włoskiej przybył do Uświera i tam zabrał kapitana, 40 żołnierzy i 200 wozów maku ładowanych. Dnia 30 M. Oudinot X-że Regio pociągnął z Poloka na Siebież. W drodze spotkał polaczone korpus Xiążat Witgensteina i Repnina. Wszczęła się bitwa pod Jakubowem: 25 regiment litewskiej piechoty okrył się chwałą; dywizya Legrand wyrzuciła ogień od tego korpusu nieprzyjacielskiego. D. 31 ruszył nieprzyjaciel nad Dryssa w zamiarze uderzenia z boku na M. Oudinot, ciągnącego ku Siebieżowi. Nieprzyjaciel tak był nierozsądny, że d. 1 sierpnia przeprowadził się zaczął przez Drysse i do batalii szkwał. X-że Regio przepuszczył przez rzekę polowe korpusu, to jest 15,000 żołnierzy i dział 14, odsonił baterya od dział 40 i zaczął ogień straszliwy, którym raził przez pół godziny o wystrzał kartaczowy. Teżoz czasy dywizye, Lagrand i Verdier poszły z bagnetem do ataku i wparły 15,000 moskalców do rzeki. Owocem tej rozprawy sa wszystkie działa i wozy prochowe, 3,000 jeńców, między któremi wielu oficerów i adiutant generała Witgensteina oraz 3,500 ludzi zabitych, albo rannych. Potyczki nad Dryssa pod Ostrownem w innych wojnach, mogłyby nazywać się trzema w nami bitwami. X-że Regio wręczała teneludzi hrabiego Legrand, który z szczerą godnością rozważa zwyciężanie walczyc. Pięknie też popisał się regimenta 26-ty lekkiej piechoty i 36-ty liniowy. Imperator ros. nakazał nowe zaciągi w guberniach Witebskiej i Mohylewskiej, lecz nim rozesłano te ukazy, jużemmy onanowali te prowincje.

4 i mosty na Dźwinie; w Surazu korpus 4-ty, siegający za Wielkie Porzeże i Uświat; w Rudni Król Neapolitański ze trzema pierwszymi korpustami iazy; w Łaźni korpus 3-ci M. Ney X-cia Elchingen; w Orszy X-że Abrantes z 8-ym korpusem i 2 mostami na Dnieprze, opatrzonemi znakami z 5 korpusem i 2 mostami uzbrojonymi szpacami na Dnieprze; przed Bobruyskiem i Mozyrem Generał Łobuz Maubourg na czele 4 korpusu iazy i dywizji piechoty; w zbiegu Berezyny i Dniepra M. Davonst X-że Ekmühl z 1-szym korpusem i 2 mosty oszańcowane na Dnieprze, a trzeci na Berezynie; w Słonimie X-że Schwarzenberg z Austryakami, ku Różauney Generał Regnier z korpusem 7; nad Dryssa na drodze z Poloka do Siebieża M. Oudinot X-że Regio z 2-gim korpusem; pod Dnieburgiem i Ryżą M. Maudonald X-że Tarentu z 10 korpusem; pod Tyłżą zbiera się korpus 9-ty dowództwa M. Victor X-cia Belluna; w Szecezinie stoi M. Angereau X-że Castiglione z 11 korpusem. Cesarz legomocno rozkwaterował wojsko dla wypoczynku, Goraco domywił się i daleko większe niżeli we Włoszech. Ciemponierz dochodzi do 26 i 27 stopni, niemcy nawet są gorące. Generał Kamienieki, odcieży z 2-ma dywizjami od korpusu X-cia Bagratyona, nie mogąc z nim polaczyć się, powrócił do Wotyli, i polaczył się z Generalem Tommasowem, prowadzącym dywizję nowego zaciągu z rekrutów złożone. Polaczone te siły ruszyły przeciwko 7-temu korpustowi, oskończył Generał brygady Klengel, stojącego pod Kobryniem z przednią strażą, złożoną z 2 batalionów i 2 szwadronów saskich. Po 6-ciu godzinnej bitwie wycofyli część jedną, a drugą wzięli w niewole. Generał Regnier ledwo zdążył z odcieczą we 2 godziny po bitwie. X-że Schwarzenberg ruszył d. 30 lipca ku korpustowi 7-mu, ażeby wspólnie natrzeć na dywizję nieprzyjacielską. Generał pruski Grawert uderzył na oskałach pod Erza w Kurlandji; przełamiał linie, znaczną liczbę na placu trupem polozył, a 200 wzięł w niewole. Generał Grawert wychwała maioła Stier, który z 1-szym regimentem pruskim przegwał krymię do tego wojskowi należał. Generał Grawert polaczył się z Generalem Klisiel silnie poparł nieprzyjacieli traktatem do Rygi i szaniec przedmostowy opasał. Dnia 30 Vice-król posłał do Wielżja brygadę lekkiej iazy włoskiej: 200 koni uderzono na 4 bataliony zapasowe do Twerni idące, zlanalo szyki i 400 jeńców oraz 100 wozów z amunicyją zabralo. D. 31, adiutant Traine z regimentem dragonów Królwey z gwardji włoskiej przybył do Uświera i tam zabrał kapitana, 40 żołnierzy i 200 wozów maku ładowanych. Dnia 30 M. Oudinot X-że Regio pociągnął z Poloka na Siebież. W drodze spotkał polaczone korpus Xiążat Witgensteina i Repnina. Wszczęła się bitwa pod Jakubowem: 25 regiment litewskiej piechoty okrył się chwałą; dywizya Legrand wyrzuciła ogień od tego korpusu nieprzyjacielskiego. D. 31 ruszył nieprzyjaciel nad Dryssa w zamiarze uderzenia z boku na M. Oudinot, ciągnącego ku Siebieżowi. Nieprzyjaciel tak był nierozsądny, że d. 1 sierpnia przeprowadził się zaczął przez Drysse i do batalii szkwał. X-że Regio przepuszczył przez rzekę polowe korpusu, to jest 15,000 żołnierzy i dział 14, odsonił baterya od dział 40 i zaczął ogień straszliwy, którym raził przez pół godziny o wystrzał kartaczowy. Teżoz czasy dywizye, Lagrand i Verdier poszły z bagnetem do ataku i wparły 15,000 moskalców do rzeki. Owocem tej rozprawy sa wszystkie działa i wozy prochowe,

Wypadek z dziejów „wielkiej wojny“ — istotnie godny zanotowania, wszakże nierozumiemy, dlaczego „Minsk. Sl.“ Zacharewicz tytułuje „bohaterem“.

— Janiszki, pow. szawelski. „S.-Z. T.“ komunikuje, że do Janiszek przybyła znaczna liczba robotników z Polski.

Grodno. Według wiadomości urzędowych w grodzieńskiej żyje jeden z nieżyjących już świadków napoleońskich wojen 1812 r. Jest nim Włodzisław Aleksander Syn Józefa Włodziewicz, liczący 115 lat wieku.

Białystok (kor. wt.). Taksa na miasto zatwierdzona przez rząd na miejscu bynajmniej nie wpływa na regulację cen, jedynie rzemieślników od widzimisię naszych rzemieślników, którzy zawsze biorą za miarę 2-5 i więcej kopiejek na niedość. Wskutek ciągłego narzekania mieszczan, zarząd miejski delegował kilku radnych, którzy mieli sprawdzić ceny i winnych przekroczenia taksy pociągnąć do odpowiedzialności. Środek ten jednak okazał się niepraktycznym, gdyż radni nie mogli poświęcić dostatecznej uwagi na pilnowanie rzemieślników, a naleychniast po wyjściu radnego z sklepu, ceny znów podskakiwały po dawnemu. Następnie zarząd miejski zwrócił się z wezwaniem do ludności, aby sama wskazywała policji sklepy, biorące za miarę po nad takse. Gospodynie i slugi środków tego nie stosowały, obawiając się, że przez zanieście rzemieślnicy zupełnie miarę im sprzedawać nie zechcą. Ze swej strony rzemieślnicy utworzyli rodzaj syndykatu i cenę nie zmniejszali.

— Aby narazicie podziwy kres sanowoli rzemieślników, policjantów bielskołucki wysłał w tych dniach do wszystkich sklepów miesięczny oddział policji, który nie pozwalał brać wysokości cen. Wzmaniai rzemieślnicy zaczęli zaprzeczać się w coraz mniejszą ilości miar, chcąc spowodować brak ceny, a tam samemu podnieść na nie ceny. Policjantów przedsięwzięcia żył kroki, aby do tego nie dopuścić. Czyżby w końcu nie było sposobu na samowolę rzemieślników?

Rzezyca, gubern. witebska (kor. wt.). W marcu 1911 roku została zatwierdzona ustawa „Rzezyckiego Towarzystwa wykształcenia handlowego“. W lipcu tegoż roku T-owo powołało w Rzezyca do ministra handlu i przemysłu pozwolenie na założenie własnej szkoły handlowej w Rzezyce. Szkoła posiada dwie klasy wstępne: niższą i wyższą oraz 3 klasy specjalne. Zanim jej jest przygotowanie młodzieży do pracy w instytucjach handlowych i przemysłowych. Kurs nauki podzielony został na 4 lata. Obok przedmiotów specjalnych i ogólnie kształcących wykładane są języki niemiecki i francuski. Egzamin wstępny rozpoczęty 16 (29) sierpnia, wykłady — 20 sierpnia (2 r.).

Z Królestwa.

Rugi polaków na kolei warszawo-wiedeńskiej trwają w dalszym ciągu. Ostatnio usunieto 25 urzędników i oficjalistów polaków i dano posady 35 rosyjanom.

Stacja lotnicza w Warszawie. Został ostatecznie opracowany projekt zorganizowania w Warszawie stacji lotniczej wojskowej, w połączeniu ze stacją lotniczą dla oficerów. Stacja w tym miejscu będzie na terenie dawnej „Awiaty“.

Napłył chińczyków. Po całej fałszywej przekupniach chińskich obchodzących zakłady, jadłodajnie i sklepy już w europejskim przebraniu i promieniujących kupno potwornych drobniaków, rzemieślników z kamienia, drobniaków do Warszawy nowa partia chińczyków, tym razem dzieci obojga płci, którzy również proponują, a raczej żerują o kupno nieużytecznych drobiazków. Zarówno pierwsze partje chińczyków, jako też i terazniejsza są sprawowane do Królestwa i Cesarstwa przez kilku zamożnych przedsiębiorców, którzy w ten sposób eksploatują pracę najuboższej ludności chińskiej.

S. p. Teodor Baranowski. D. 12 (25) b. m. zmarł w Radomsku 6 p. Teodor Baranowski, były obywatel ziemski w Plockiem. Zmarły urodził się w r.

1847 w Elsnorowie; po ukończeniu gimnazjum wstąpił na studia do szkoły Głównej w Marymoncie. Uczestniczył w powstaniu w r. 1863 jako szeregowiec, a później sekretarz wojska pol. zesłany do gubern. Jenisejskiej, zwolniony został podczas manifestu za panowania obecnego cesarza Mikołaja II; s. p. Baranowski zajmował stanowisko głównego plenipotenta majątków ks. Koczubeja, potem stał na czele polskiego Tow. dobr. w Saratowie, z ówczesnym arcybiskupem hr. Szembekiem. Zmarły był założycielem wielu instytucji społecznych. Pomimo dobrobytu na obczyźnie i świetnych warunków materialnych, powrócił do ziem ojczystych, potem osiedlił się w Radomsku. Zmarły osierocił żonę, trzy córki i syna Józefa Baranowskiego, znanego artysty-szpiekara. Ciało weterana w sobotę o godz. II rano złożono w grobie rodzinnym na cmentarzu Miejsowym.

„Sokół“ wędzowski. W Tomaszowie Rawskim odbyła się w tych dniach wielka uroczystość zyd. Tow. gimnazjalnego, które jest tymczasowo jedynym takim towarzystwem — według słów gaz. zyd. — w Rosji. Gimnastyki byli ubrani „w kostiumy narodowoszydzkie z biało-niebieskimi szarfami“.

— „Szczególnie silne wrażenie wywarła specjalna figura, charakterystyczna młoda zyd. Tow. „gimnastyczny“. Na uroczystości przyjechali delegaci z Łodzi, Piotrkowa, Brzezin i innych miast; byli też obecni członkowie niemieckiego Tow. Gimnastycznego.

Nowa cerkiew. We Władysławowie, gubern. szawelskiej, przystąpiono do budowy cerkwi prawosławnej. Cerkiew stanie na samej granicy pruskiej, naprzeciwko miasteczka Szrywinty.

Z sa kordonu.

Znalezienie zwłok s. p. Aldony Szyzowskiej. We czwartek o świcie wyszła z Zakopanego w górę jeszcze jedna wyprawa ochotnicza w celu poszukiwania zwłok Szyzowskiej. Należeli do niej przeważnie akademicy pod dowództwem naczelnika Pogotowia tatrzańskiego. Przeszukiwano dolinę Rozpadła i Wierchejka, leżące między Giewontem a Czerwonymi Wierhami. Dopiero po dwu godzinach po dojściu do stoków Malolęcznika na ścieżce nad przepaścią znaleziono torbę Szyzowskiej. Zaczęto więc przeszukiwać przepaście, spuszczając się za linami. Kiedy w jednej z przepaści, położony w czystym liściu razem z długości około 150 metrów, opuszczono się i dojrzało jeszcze głębiej zwłoki. Były to zwłoki s. p. Aldony Szyzowskiej, leżące głową w dół na głębokości od góry około 250 metrów.

Po odkryciu zwłok s. p. Szyzowskiej wysłano z wiadomością tą do Zakopanego jednego uczestnika. Reszta pozostała na miejscu. Trzeba wbić haki, aby dotrzeć do zwłok. Według miejscy znalezienia zwłok przysyłać, że s. p. Szyzowska, pod szytych Kraszaniec (2128 metr.) pozostała na chwile. Następnie chciała dogonić swoje towarzyszy, ale zabłądziła i zbiegłszy Czerwonych Wierchów — ponad Litworową Doliną — doszła do Malolęcznika (2101 metr.). P. Zaruski przypuszcza, że nie dostrzegła towarzyszy, odпочывających poniżej szczytu Kraszaniec, postanowiła sama zejść do Zakopanego. Obratła jednak najniebezpieczniejszą drogę. Szukano jej po stronie południowej, a ona była po stronie północnej. Zeszła bardzo niebezpiecznym kominem w dół; tam pozostawia przeskakujący jej worek, posła zlewno daleki i spadła z wysokości około 200 metrów.

Samobójstwo dwojga siostr w Krakowie. Sprawa sensacyjnego samobójstwa dwu kobiet, które wydobyto z Wisły, sprawiła w Krakowie dużą sensację. Wskutek ogłoszenia o wypadku w dziennikach, policja otrzymała informacje, że samobójczyń są to dwie siostry, Jadwiga i Janina Pańszlowska, zamieszkałe przy ul. Pańskiej N-r 21 w Lwowie.

— **Historja powstania r. 1863** został ogłoszony w Krakowie. Ma to być dzieło popularno-naukowe, przeznaczone dla szerokiej kół swiatleńskich czytelników, jednakże wysnułte z całego zasobu ogłoszonych już

drukami dokumentów, pamiętników i opracowań, oraz uwzględniające dostępne materiały rękopiśmienne. Dzieło to powinno podać przebieg powstania od pierwszych wypadków przygotowawczych, aż po ostatnie chwile walki, zgodnie z prawdą historyczną; podnieść skutki dodatnie, a zarazem dążyć do wyrobienia u czytelnika sprawiedliwego sądu o ludziach i wypadkach ówczesnych. Książka ta, napisana żywo i barwnie, ilustrowana, ma obejmować około 25 arkuszy druku 8-ki.

Nagroda wynosi 3,000 koron. Sąd konkursowy składają: prof. dr Szymon Askenazy, radca dworu dr Bronisław Dembiński, adwokat dr Tadeusz Dwernicki, rektor dr Ludwik Finkel, Franciszek Rawita Gawronski, radca dr Ludwik Kubala, dyrektor dr Witold Lewicki i dr Bronisław Pawłowski.

Tow. przyjaciół Kaszub. W dn. 16 (29) kwietnia zostało założone w Sopocie Towarzystwo przyjaciół Kaszub, które, jak już sama nazwa wskazuje, ma na celu moralne i materialne popieranie w tak ciężkich warunkach o swój byt narodowy walcząca ludność mazurską. Założycielami Towarzystwa są m. in. między innymi: dr Szymon Askenazy, radca dworu dr Bronisław Dembiński, adwokat dr Tadeusz Dwernicki, rektor dr Ludwik Finkel, Franciszek Rawita Gawronski, radca dr Ludwik Kubala, dyrektor dr Witold Lewicki i dr Bronisław Pawłowski.

Z Rosji.

Zamiannia konfiskał. Wśród konfiskał, jakie w ostatnich dniach spadły na prasę petersburską, na szczególniejszą naszą uwagę zasługują konfiskał N-r 162 „St. Pet. Wiedom.“ z dn. 19 b. m. (1 lipca) za artykuł posła Lubomira Dymusz p. t. „Z powodu memorialu o niekuś rusinów w Galicji, przeznaczonego dla prasy francuskiej“.

B. gubernator wileński. Ks. Świętopełk-Mirski h. gen.-gubernator wileński, następnym ministrem spraw wewnętrznych, zamieszkuje obecnie w now. charakterskim, wybrany został przez parafian cerkwi miejscowej na stanowisko starosty cerkiewnego. Książę przyjął wybór i zatwierdzony został już na ten stanowisko.

O skłonności robotników leńskich do bezrobocia. „Wiecz. Wrem.“ otrzymuje wiadomość, że sen. Mannelin skonstatował, iż najgłośniejszym powodem do strajku robotników leńskich kopalni złota było ciężkie położenie kobiet, dla wielu z nich połączone z przymusową prostytucją, do której skłaniała je administracja kopalni. Już w marcu kobiety za pośrednictwem delegatów wniosły podanie o tem do inżyniera okręgowego Tulezkiego, który skierował je do vice-prokuratora Preobrazskiego.

Echa buntu saperów. „Now. Wrem.“ otrzymuje z Taszkentu wiadomość, że zaarrestowani zostali przywódcy buntu wśród saperów z Edwardem Hesselem na czele. „Now. Wrem.“ pociąga czytelników, że zbuntowanych wydał sam żołnierze-koledzy, co dowodzi, że niesolidaryzują się z ruchem rewolucyjnym.

Wskrycie kradzieży brylantów. Ks. Szachowskiej. Główna kradzież milionowej brylantów w majątku ks. Szachowskiej — Głębowej — Straszniej została wykryta. W Moskwie aresztowano osobistego sekretarza księżnej Henryka Szlizeña, który służył dopiero rok, ale zdolał zdobyć sobie nieograniczone zaufanie. Kradzież przygotowana oddawna i dokonana jej w noc. Na specjalnym samochodzie odwoził koźtówności do Moskwy. Część kosztowności został w imbiardzie, ponieważ scień z brylantami, oceniany na kilkadziesiąt tysięcy rubli. Bez śladu znikł jednakże wspaniały brylant różowy. Szlizeń ma około 40 lat, miljonową fortunę przetrzał na giełdzie i w karty.

Usławianie biskupa Hermogena. Pisma petersburskie otrzymały informacje, że biskup Hermogenes, odbywający karę w Zyrnowicach pod Słoniem, wkrótce zostanie usławiany i najdalej w jesieni otrzyma djeceży.

Echa fałszerstwa świadectw kolejowych. Pośród urzędników kontroli państwowej kolei północno-zachodnich usunęci zostali pomocnik kontrolera Szełowej i urzędnicy rachunkowi Isakow i Matkow. Dymisja ich jest następstwem wykrycia fałszerstwa świadectw na pierwszy stopień w etacie kolejowym.

przelewając go na papier, dama dworu Koszickib, i z łżejszym sercem jedzie w dalszą drogę. Słowem, cokolwiek się stanie czy smutnego, czy radosnego japończyk w pisaniu wierszy szuka ujścia dla swoich myśli i uczuć i tworzy w imię moralnego obowiązku, który z dawien dawno stał się rdzeniem jego paucierzowej kości. Poezja jest dla japończyka ucieczką i koicielką w każdym momencie życia.

W jak niezwykłych warunkach powstawały niektóre uty, dość wskazać na istnienie całego szeregu tak zwanych „ut-harakiri“, które były układane przed śmiercią przez starożytnych samurajów. Trzymając w jednym ręku krótką szablę dla rozplatania sobie żołądka, a w drugiej pendzelek dla wykaligrafowania ostatniej uty, w ten sposób nie jeden z nich kończył swój żywot ziemski.

— **„Polega ciemnoty“.** We wsi Temuruk, pod Jekatierynosławiem 17-letnia Koziołówna po urodzeniu dziecka pleci męskiej zuciła je do chlewa na pożarcie świniom.

Wiadomości polityczne.

Agitacja przeciw zbrojeniu austriackim.

Półrządowe oświadczenia wiedeńskie dają do poznania, że jeżeli minister wojny, popierany przez ministra spraw zagranicznych, zażąda ponownie 200-miljonowego kredytu na armaty stalowe, to oba gabinety monarchji austro-węgierskiej poddadzą się konieczności, która podnosił jeszcze — były — minister wojny gen. Schönaich, co on sam teraz przyznał w jednym z „wiedeńskich dzienników“. W Austrii opozycja przeciw wydatkowi na stalowe armaty jest wogóle bardzo słaba. Jest to nawet nie opozycja, ale tylko utyskiwanie na konieczność powiększenia długu państwowego, który od roku 1910 wzrósł o 129 milionów koron i wynosi teraz 12 miliardów 240 milionów 600 tysięcy koron. Jest to dług samej tylko Austrii, nie licząc węgierskiego. Jeśli się zaciągnie pożyczkę na armaty, renta jeszcze bardziej spadnie. Przyznają to ci, którzy poddają się konieczności dostarczenia wojsku stalowych armat bez zwłoki, a wskazują oni na niepewny stan rzeczy w Turcji, gdzie do ogromnego wpływu wyrosła liga militarna Kiamilbaszaj, przyjaciel Anglii, a wroga Austrii.

Przewrót w Turcji ma pono postąpić do uzyskania od delegacji požadanego kredytu na armaty. Tak właśnie zapatrują się na to węgierscy Konsulathowy i Justhowcy, którzy właśnie teraz rozwinięli gwałtowną agitację za przeniesieniem z sejmu peszteńskiego zlamanej tam przez Stefana Tiszę obrstrukcji do delegacji. Przywódcy opozycji, ze względu, że sesja delegacyjna odbędzie się w tym roku w Wiedniu, słusznie przewidują, że węgierski prezydent delegacji nie wezwie na pomoc policji austriackiej, że wiec idea im się istotnie przeszkodzi uchwaleniu nawet normalnego kredytu. Kiedy więc minister wojny marzy o tem, żeby uzyskać nowe miliony na armaty, opozycja węgierska grozi odmową całego budżetu. Zachowanie się delegacji austriackiej całkowicie zależeć będzie od ugody czesko-niemieckiej. Jeśli ugoda dojdzie do skutku i powstanie wymarzona ołbrzymia większość, marzeniem administracji węgierskiej, o ile idzie o delegację austriacką, nie na przeszkodzie nie stanie. Ale rzecz prosta, że wszelka uchwała austriacka, bez równoległej węgierskiej, pozostanie bez wartości. Opozycja więc węgierska ma w ręku wcale dobry atut.

— **Przed wyborem.** Niszy Nowogród. Odbyło się zgromadzenie przedwyborcze. Większość postanowiła z bydwóch kurji wybrać przedstawicieli październikowców.

Kozacy w obronie swych przywilejów. Nowoczerkask. Zgromadzenie pełnomocników kozaków, rozważywszy kwestję możliwości zastosowania nowej ustawy niemieckiej doszło do wniosku, że wprowadzenie ludności niekozackiej w skład radnych jest powołaniem prawa kozaków korzystania z mienia wojskowego, a natomiast podane jest dopuszczenie do wyboru radnych wszystkich kozaków-właścicieli domów. Zgromadzenie postanowiło złożyć uczucia najpoddane i prosić o powstrzymanie w trybie art. 87 działalności prawa reformy niemieckiej i polecenie opracowania nowego prawa z zagwarantowaniem przywilejów kozackich.

Z LOTNICTWA. Petersburg. Na aerodromie wojskowym kapitan Jatkuk, wzniosłszy się na Farmanie z pasażerem wskutek zepsucia silnika, spadł z znacznej wysokości i silnie nadwyrężył nogę. Pasażer wyszedł bez szwanku. Aparat został uszkodzony.

London. Lotnik Kempnel podczas wlotu spadł i zginął na miejscu.

Berlin. Nowy Zeppelin „Hanza“ wzniosłszy się w Friedrichshafen przeleciał Niemcy od południa na północ przez Würzburg, Detmald i Westfalję i wyładował w Hamburgu, na godzinę robiąc 80 wiorst. „Hanza“ jest wobec tego najwyższym słowem na świecie.

ZAMACH TERORYSTYCZNY. Kaezanik. Teroryści bułgarscy rzucili w bazarze dwie bomby, 40 jest zabitych, przeszło 100 rannych.

Białogród. Rada ministrów uchwaliła prosić prezydenta ministrów i ministra wojny o przyspieszenie powrotu z urlopu.

STAROCIE POGRANICZNE. Ipek. Na granicy turecko-aznagórskiej doszło do walki pomiędzy turekami i czarnogórcami. Turcy cofnęli się, czarnogórcy zajęli kilka punktów na terytorjum turek.

FRANCUSKO-ROSYJSKA KONWENCJA MORSKA. Berlin. Prasa w bardzo powściągliwym tonie omawia francusko-rosyjską konwencję morską. Jest rzeczą zupełnie naturalną, że flota Rosji nie może pozostać obojętna, gdyby sprzymierzeniec jej Francja prowadziła z kimkolwiek wojnę.

KONWENCJA CUKROWA I ANGLIJA. Głazgow. Ustąpienie Anglii z konwencji cukrowej wywołało zaniepokojenie wśród cukrowników angielskich, którzy zapewnijają, że poniosą ogromne straty. Natomiast ludność z oczekiwaniami niższej ceny jest ogromnie zadowolona.

O BEZPIECZYSTWIE NA MORZU. London. Przy ministerjum handlu powstała komisja w celu polepszenia środków ratunkowych na okrętach.

— **„Polega ciemnoty“.** We wsi Temuruk, pod Jekatierynosławiem 17-letnia Koziołówna po urodzeniu dziecka pleci męskiej zuciła je do chlewa na pożarcie świniom.

TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego“.

Telegramy Ag. Petersburgskiej.

Z dnia 21 lipca (3 sierpnia).

NAJWYŻSZY PRZEGLĄD KRAJOWY.

Port Sztardart. Najjaśniejszy Pan dnia 20 b. m. (2 lipca) rządził dokonanie przejazdu królową „Awrora“, który w tych dniach powrócił z uroczystości koronacyjnych w Siamie.

LASKI ZA POWODU 1812 R.

Petersburg. Rada ministrów omawiała kwestję lask; jakie rozdzielone zostaną według poszczególnych ministrów na pamiątkę bitwy pod Borodino.

KARA PRASOWA.

Petersburg. Redaktor „Grozny“ (pisma skrajnie prawicowego (przyp. red.) za fejeton p. t. „Bunt w obozie“ aresztowany został na trzy miesiące.

MALZENSTWA WYCHOWAŃCÓW INSTYTUTÓW NAUCZYCIELSKICH.

Petersburg. Minister oświaty nadał kuratorom okręgowym nankowych prawo udzielania poleweń wychowawcom instytutów nauczycielskich zawierania związków małżeńskich.

CHOLERA.

Witebsk. W mieście i powiecie panuje epidemia cholery. Zachorowało na cholere 17 osób, z których dwoje umarło. W ostatnich dwóch dniach nie notowano nowych zakażeń.

BUNT WIEŻNIÓW MARYNARZY.

Sewastopol. Marynarze w liczbie 6-tu osadzeni w więzieniu okrętowym napadli na straż więzienną, wyrzucili do wody starszego strażnika, który utonął, potem wysiedli na brzeg. W czasie ucieczki jeden z marynarzy został ranny, czterech pochwyciono, a jeden zdolał uciec.

ZAMACH NA DYREKTORA FABRYKI.

Aleksandrowsk (gubern. jekatierynosławski). Dokonano zamachu na dyrektora fabryki miejscowej poddańca niemieckiego Badowskiego i jego syna. Obydwa są ciężko ranni. Zamach dokonał były majster tejże fabryki niemiec. W pościgu został zabity.

PRZED WYBORAMI.

Niszy Nowogród. Odbyło się zgromadzenie przedwyborcze. Większość postanowiła z bydwóch kurji wybrać przedstawicieli październikowców.

KOZACY W OBRONIE SWYCH PRYWILEJÓW.

Nowoczerkask. Zgromadzenie pełnomocników kozaków, rozważywszy kwestję możliwości zastosowania nowej ustawy niemieckiej doszło do wniosku, że wprowadzenie ludności niekozackiej w skład radnych jest powołaniem prawa kozaków korzystania z mienia wojskowego, a natomiast podane jest dopuszczenie do wyboru radnych wszystkich kozaków-właścicieli domów. Zgromadzenie postanowiło złożyć uczucia najpoddane i prosić o powstrzymanie w trybie art. 87 działalności prawa reformy niemieckiej i polecenie opracowania nowego prawa z zagwarantowaniem przywilejów kozackich.

Z LOTNICTWA.

Petersburg. Na aerodromie wojskowym kapitan Jatkuk, wzniosłszy się na Farmanie z pasażerem wskutek zepsucia silnika, spadł z znacznej wysokości i silnie nadwyrężył nogę. Pasażer wyszedł bez szwanku. Aparat został uszkodzony.

London. Lotnik Kempnel podczas wlotu spadł i zginął na miejscu.

Berlin. Nowy Zeppelin „Hanza“ wzniosłszy się w Friedrichshafen przeleciał Niemcy od południa na północ przez Würzburg, Detmald i Westfalję i wyładował w Hamburgu, na godzinę robiąc 80 wiorst. „Hanza“ jest wobec tego najwyższym słowem na świecie.

ZAMACH TERORYSTYCZNY. Kaezanik. Teroryści bułgarscy rzucili w bazarze dwie bomby, 40 jest zabitych, przeszło 100 rannych.

Białogród. Rada ministrów uchwaliła prosić prezydenta ministrów i ministra wojny o przyspieszenie powrotu z urlopu.

STAROCIE POGRANICZNE. Ipek. Na granicy turecko-aznagórskiej doszło do walki pomiędzy turekami i czarnogórcami. Turcy cofnęli się, czarnogórcy zajęli kilka punktów na terytorjum turek.

FRANCUSKO-ROSYJSKA KONWENCJA MORSKA. Berlin. Prasa w bardzo powściągliwym tonie omawia francusko-rosyjską konwencję morską. Jest rzeczą zupełnie naturalną, że flota Rosji nie może pozostać obojętna, gdyby sprzymierzeniec jej Francja prowadziła z kimkolwiek wojnę.

KONWENCJA CUKROWA I ANGLIJA. Głazgow. Ustąpienie Anglii z konwencji cukrowej wywołało zaniepokojenie wśród cukrowników angielskich, którzy zapewnijają, że poniosą ogromne straty. Natomiast ludność z oczekiwaniami niższej ceny jest ogromnie zadowolona.

O BEZPIECZYSTWIE NA MORZU. London. Przy ministerjum handlu powstała komisja w celu polepszenia środków ratunkowych na okrętach.

ZAKOŃCZENIE BEZROBOCIA. London. 50 robotników dokowych

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

Znaleziono zwłoki panny Aldony Szyzowskiej (z za kordonu). W porcie sewastopolskim zburzono li się zwłoki-marynarza (teleg.). Z Kaezanika donoszą o rzucaeniu bomb przez terorystów bułgarskich (teleg.).

Rząd przedsięwzięcie represje przeciwko oficerom komitetu „Jedność i Postęp“ w Turcji (Zamęt w Turcji). Między rządami państw Rzeszy ma przyszle podobno do porozumienia w kwestji walki z socjalizmem (wiad. pol.).

Otwarto nowa kolej na Jungfrau (na szer. św.). W Londynie zginął lotnik (teleg.).

Anglia wycofała się z konwencji cukrowej (teleg.). Walki w Lhasie trwają w dalszym ciągu (teleg.).

wznowilo prace. Komitet strajkowy rozwiązuje się w srode. WILHELM II.

Swinonijcie. Cesarz Wilhelm II powrócił z podróży morskiej.

PODRÓŻ POINCARÉ'GO.

Paryz. Poincaré uda się w podróż do Rosji dopiero w poniedziałek. W PORTUGALII.

Lizbowa. Władze wojskowe dokonały rewizji w mieszkaniu korespondenta pism angielskich; zaarrestowano ją pomimo protestu misji angielskiej.

PATRJARCHAT KONSTANTYNOPOLSKI.

Konstantynopol. Nieporozumienia z patriarchy zostały zażegnane. Patriarcha zostaje na stanowisku. POGRZEB MIKADA.

Tokjo. Pogrzeb mikada odbędzie się prawdopodobnie we wrześniu w dawnej stolicy Kijo. Mieszkańcy Tokjo czynią starania, aby pogrzeb odbył się w Tokjo.

NOWY WŁADCA JAPONJI.

Tokjo. Na audjencji prezydenta ministrów i wyższych dostojników państwa nowy władca Japonji odczytał reskrypt o wstąpieniu na tron, w którym oświadcza, że mikado będzie przestrzegł konstytucji i w sprawach państwowych będzie szedł w ślady swego ojca.

Seul. Z powodu śmierci mikada instytucje urzędowe zamknięte zostały na 5 dni, banki i magazyny na 2 dni.

Petersburg. Z powodu śmierci cesarza japońskiego na Dmorce ogłoszono żałobę dwutygodniową. DOKTRYNA MONROE'GO I KANAŁ PANAMSKI.

Waszyngton. Senat na trzygodzinnym zamkniętym posiedzeniu w sprawie obwarcia kanału Panamskiego i jego znaczenia dla załoki św. Magdaleny powołał uchwałę, że rząd powinien znów potwierdzić doktrynę Monroe'go.

WALKI W TYBECIE.

Sima. Walki w Lhasie trwają w dalszym ciągu. Chińczycy odparli atak na klasztor i zaopatrują się obecnie w żywność.

Na szerokim świecie.

Komisarz pruski Dressler. Z Wierzbolowa donoszą do „Now. Wrem.“, że głośny komisarz pruski Dressler, który niedawno aresztowany został przez władze rosyjskie podejrzany o szpiegostwo, a następnie uwolniony na mocy specjalnego rozporządzenia ojął znowu urzędowanie w Ejdkunbach.

Nowa kolej na Jungfrau. W czwartek odbyło się uroczyste otwarcie nowej kolei na szczyt Jungfrau. Stacja końcowa mieści się na wysokości 3,437 m. Droga prowadzi przeważnie przez tunele.

Na poparciu literatury fińskiej. General-gubernator fiński, Zejn, przedstawił sekretarzowi stanu Finlandji, Langhofowi, petycję o wyznaczenie corocznie 5,000 marek na poparcie literatury fińskiej. Do petycji dołączono opinie generala Zejna, który wypowiedział się za udzieleniem tego funduszu, dowodząc jednak, że konieczna jest ścisła kontrola senatu nad tym funduszem, ponieważ pieniądze otrzymują osoby nieodpowiednie, w których utworach potępiany jest żywioł rosyjski. Senat więc powinien mieć prawo wstrzymania wypłaty, przeznaczonej na cele niepożądane.

Ślady rozbitków „Titanica“. Dziennik „Petit Parisien“ podaje z New Jorku wiadomość, że w tych dniach znaleziono nowy znak rozbitków „Titanica“. Pod Black-Island wyłowiono z morza butelkę, w której znajdowała się kartka z następującym tekstem: „Dn. 16 kwietnia. Znajdujemy się na otwartem morzu, na belec okrętowej, bez żywności i wody. Major Butt“.

Major Butt był, jak wiadomo, pierwszym adiutantem prezydenta Tafta i znajdował się na „Titanicu“ w powrocie z Rzymu, gdzie hawił w specjalnej misji u Papieża.

Przesyłanie energii elektrycznej bez drutu. Elektrotechnik Daring w Hall

OFIARY

Złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego“.

Na naukę jez. polskiego: zamiast depeszy na słuab p. Romana Śniadeckiego z p. Eugenją Dobrowolską Wandą Romerową i Heleną Ochenkowską 2 rb.

Na wpis dla O. H.: od Z. C. C. 1 rb., bezimiennie 5 rb.

Na „Powsze i Prace“: W pierwszą bolesną rocznicę ś. p. Wiculka Czyża od Heleny, Antoniego i Marysi Czyszów 15 rb.

CENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet. Berlin, 12 VII (w mark. za 1000 kilo). Pszenica na termin bliższy . . . 207 1/2

Zyto na termin bliższy . . . stało 169- . . . dalszy . . . 168- Owies na termin bliższy . . . dalszy . . . 168- Jęczmień ros. dunajski za gotów. 168-172

WILNO, 21 lipca.

Zakłady przemysłowe, składy towarowe i podjazdowa hr. A. Tyżkiewicza.

Table with 2 columns: Item name and Price. Includes items like Zyto miejscowe furmankowe, Zyto miejscowe wagonowe, Owies miejscowy, etc.

RYNEK STEFAŃSKI.

Table with 2 columns: Item name and Price. Includes items like Kartofle za osiemne, Jaja dziesiątek, Śmietana za kwarta, etc.

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet. Petersburg, 21 VII 1912 r.

Table with 2 columns: Item name and Price. Includes items like Nastroj dla lokacyjnych staly, Londyn 3 mies., Berlin 3 mies., etc.



Niezwykle przyjemnego uczucia doznaje się po umyciu głowy Pixavonem, łagodnym płynem mydłem dziegielowym, pozbawionem zapachu dziegielu za pomocą opatentowanego sposobu. Pixavon nie tylko oczyszcza włosy, lecz działa również przez zawarty w nim dziegieć wprost pobudzająco na skórę głowy.

ZAKŁAD POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY D-rów: Bujańskiego, Kahna, Mazowieckiego, Rymasz i Waszkiewicza. Pojedyncze pokoje i ogólna sala dla chorych ginekologicznych i dla położnic. Wilno, ul. Czysta 3. Telefonu № 770. 26811

Hotel Francuski (HOTEL DE FRANCE) ul. św. Józefa 1. W najładniejszej podmiejskiej okolicy, w pobliżu stacji kolejowej, w parku, w otoczeniu pięknej natury, w doskonałej atmosferze, w najczystszej wodzie, w najlepszym powietrzu, w najlepszym towarzystwie, w najlepszym cenie. Długoletni kierownik hotelu Pollocki.

Administrator rolny większej administracji w Litwie lub Rosji. Teoretyczna i praktyczna długoletnia praktyka. Rekomendacje bardzo poważne. Wiadomość: Wilno, poste-restante, T. B. G. 49. 45184

NAWOZY SZTUCZNE najwyższych gatunków o gwarantowanej zawartości procentowej: Superfosfat zagraniczny 13/14 i 20/21%, Mülgrabeński marki „Bocian“ 10/18, 18/20 i 20/22%, Tomasówka zagraniczna marki „Albert“ lub „Gwiazda“, Kainit, sól potasowa oraz inne. POLECA ZYGMUNT NAGRODZKI w Wilnie, ul. Zawalna № 11.

HEMATOGEN GREYNERA (zazwol. przez postanow. Rady Lekarsk. za № 673) Przeciw niedokrwistości i osłabienia. Poprawia odżywianie, wzmacnia organizm, podnosi apetyt po chorobach przewlekłych. Wyróżnia się swym przyjemnym smakiem. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Wyszperać się podrobiam! Przedstawiciel dla kraju Półn.-Zachodn. Ch. J. Gref, Wilno, ul. Szopenowska № 8, telefonu № 4-70.

Prosiny żądać BENEDYKTYNĄ ochłodzonego LIQUEUR. BÉNÉDICTINE. Exiger la Bénédiction toujours glacée. Verlangt Bénédictine stets gekühlt.

ŻEBY przywrócić sobie zdrowie, wzmocnić organizm, trzeba prawidłowo trawić, powiększyć apetyt. WOBEC CZEGO UŻYWAJECIE PRZY JEDZENIU przepyszne wino francuskie „SAINT-RAPHAEL“.

Polskie Biuro Leśne Ks. ZDZIŚLAW LUBOMIRSKI i S-ka, Warszawa, Żółwowa № 22. Urządzanie gospodarstw leśnych, inspekcja taksacyjna leśna. Komisowa sprzedaż lasów. Nasiona i sadzonki leśne. 795

BIURO PRZEWOZOWE JANA URBANOWICZA, ul. Wielka 47, telef. 700, obok składu apt. K. Gruczewskiego. Opakowanie, przewóz i przechowanie MEBLI i sprzętów domowych. Zasiłki wszelkich operacji kolejowych. Dostawa i ekspedycja towarów. Sprzedaż WĘGLA kamiennego, kowalskiego, antracytu i koks. 45245 Skład i stajnia przy ulicy Kaukaskiej w domu własnym № 8, telefon № 1010.

LECZNICZA położniczo-ginekologiczna D-ra I. BŁOCHA. mieści się obecnie na Półnauce, przy ul. Teatrnej, obok budującego się polskiego teatru, w własnym domu. Telefon 425. Pojedyncze pokoje i ogólna sala dla chorych ginekologicznych i położnic. Zaczęto przyjęcia chorych. 45016

3-let. Kursy Handlowe im. A. Kielieńskiego. Warszawa, Szarych 9. Zapisy do 15 września.

PRZEKONAJCIE SIĘ!!! że w Składzie FARB olejnych i suchych J. MAZURKIEWICZA w Wilnie, ul. Dominikańska 11 można wybierać towar kupić po cenach bardzo przystępnych, a mianowicie: FARBY olejne, emaliove, sucha, LAKIERY olejne i spirytusowe Kuba, Namontowa, Wasiljewa, Kocha i Krausse; Bronzy, Złata, Palmant, Mikojon, Szerak, Klej, Pokost Szmida, Pędzle, Farby artystyczne etc. etc. oraz farba smółowa czerwona do dachów gotowych. 42451

BIURO BUDOWLANE „ARCHITEKT“ W. Michniewicza i H. Parczewskiego Inżynierowie-Architekci KANTOR: Wilenska № 23. — Telefon 1120. SKŁADY: Kijowska № 28, róg Orenburskiej. Telef. 1390. PROJEKTY, KOSZTORYSY. — Dozór ROBÓT. BUDOWA: domów dochodowych, kościołów, fabryk i innych. PRZEDSIĘBIEMSTWA budowlane, wykonywanie robót sposobem gospodarczym z prowadzeniem rachunkowości. GŁÓWNE REPREZENTACJE: — Fabryki posadek dębowych „FAJKURY“, Wolskiej gub. — Domu Handlowego I. ZABORZECKI i S-ka w Warszawie: kominy fabryczne, maszyny do wyrobu piaskowo-cementowych i formy żelazne do klesonów. — Aparatów do pieców kaflowych „WULKAN“. — Domu Handlowego S. M. LINDNER w Petersburgu: masa dla tyńków pod sztuczny kamień i granit. LAMP i latarni naftowo-żarowych firmy „SWIATŁO“ w Moskwie. SKŁADY UPRAWILEJOWANE: — Portland i roman cementu zakładu K. Ch. SZMIDA w Rydze. — Wyróbów ceramicznych zakładów Dziewulski i Lange w Opatowie. — Blachy żelaznej ocynkowanej WARSZAWSKIEJ CYNKOWNI 7341 Dostawa materiałów ludowlanych, plecówych i okiennych okud.

Pozostając pod jurysdykcją Min. Handlu i Przemysłu Kurcy rachunkowości N. i A. Mochowich dla osób pici objoja. Wilno, 5-to Jerski pr. 44. Rozpoczęto przyjmowanie prósb. Początek wykładów 1 września, egzamina ostat. w lutym. Opłata 100 rb. Wykładane przedm.: buchalt., arytm. handl., koresp., stosunki handl., prawoznaw., język obce i ogólna aryt. Program bezpl. Kancelaria otwarta od 5-7. Są do nabycia książki N. Mochowich: Buchalteria, kurs młodszy, teoria i praktyka. Cena 1 rb. 50 kop. 47036

Każdy może nabyć działki ZIEMI w najlepszej miejscowości m. Wilna „Zwierzyniec“. Miejscowość ładna i zdrowa, las sosnowy, Wilja. Ceny niskie. Warunki dogodne. Prolongata wypłaty. Wyjątkowo wygodne i tanie działki nad rzeką. 39755 Zwracać się do Biura pośredn. w sprzedaży działek: — Wilno, Zwierzyniec, ul. Głędyminowska 32, telefon № 46.

MOTORY naftowe, ropowe „Semi-Diesel Campbell“ Motory gazowe i ssąco-gazowe kompresory, wentylatory, pompy i t. p. Angielskiej fabryki budowy maszyn Towarzystwa Akcyjnego. Campbell i S-ka w Halifaxie. Gwarantow. roczny rob. ropy naftowej 1/2 na silę-godzinę. POLECA DOM HANDLOWY

A. CIMMER i A. KOWALEW w Moskwie FILJA: Miasnicki przejazd № 3. Staro-gociny Dwór. Własne fabryki: maszynowych pasów, rzemień, brezentów. Kompletne urządzenia MŁYNÓW, TARTAKÓW, OLEJARNI. SKŁAD MASZYN. 253918 Ceniki i kosztorysy wysyłają się odwrotną pocztą. Poszukiwani są dla Litwy dzielnicy agenci.

W nowoutwartym sklepie APARATÓW i przybórów FOTOGRAFICZNYCH M. RABINOWICZA WILNO, ul. Wielka № 34, wprost poczty. Niezwykle duży wybór aparatów od 3 do 300 rb. Sprzedaż aparatów po cenach fabrycznych. Przy sklepie specjalna pracownia ram. Oddział w Baranowiczach. 48234

Wileńskie Towarzystwo Dobroczynności niniejszem ogłasza, że w sali posiedzeń T-wa dnia 27-go lipca 1912 r. odbędzie się stanowcza licytacja bez przetargu na dostawę w przeciągu czasu od 1-go sierpnia 1912 r. do 1-go sierpnia 1913 r. 130 sążni sześciennej drzewa opałowego sosnowego i 20 sążni jodłowego na potrzeby Towarzystwa. Osoby, życzące przyjąć udział w licytacji osobiście lub za pośrednictwem zaproszonych ofert, powinny złożyć nie później, jak do 12-iej godziny 27 lipca w kasie T-wa kasę w wysokości 200 rb. Warunki licytacji mogą być przeglądane w biurze T-wa w godzinie od godz. 10 rana do 3-iej po południu za wyjątkiem dni niebiurowych. 48238

FARBY OLEJNE tarte, szybko schnące, — gotowe do użyciu. Farby emaliove, pokosty, w najlepszym gatunku terpentyna. Zaprawy do podłóg. Masa szwedzka do skór. Pak do butelek. Glazura od wilgoci. Wodna mineralna farba „Akwalit“ w proszku, rozpuszczalnym w zimnej wodzie, w wielu wypadkach może służyć zamiast farby olejnej i jest o wiele wygodniejsza od farby wapiennej i klejowej. POLECA SKŁAD APTECZNY Kazimierza GRUZEWSKIEGO w WILNIE. 45206

Trychogen D-ra J. Birona, zatwierdzony przez Radę Lekarską w Petersburgu za № 4483, jest jedynym środkiem, opartym na doświadczeniach naukowych, działającym w sposób szybki i skuteczny przeciwko wypadaniu włosów, usuwaniu łupieżu, przy dłuższym użyciu wywołuje porost na miejscach wyłysiałych. Cena flakonu rb. 2. Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i przyjezdów. Jeneralny zastępca na Cesarstwo i Krolestwo A. Zubrzycki, Warszawa, Żelazna 57, telef. 372-67. 41550

Skład Broni J. Bukowskiego WILNO, ul. 5-to Jańska 24. ZOSTAŁ ZNACZNIE POWIĘKSZONY ORAZ ZAOPATROZONY W WIELKI WYBÓR BRONI PIERWSZORZĘDNYCH FIRM.

Do oddania w dzierżawę fabryka chłówek, cegły, kafli, gąbek, gliny bardzo dobrej. — W Warszawie, przy ul. Antokolskiej 30/52. Dowiedzieć się w mieszkaniu mebli, Dworcowa № 2. 45184

Domy do sprzedania: murowane piętrowy i dwa dwupiętrowe z ładnym owocowym grodem, w pięknej miejscowości przy głównej ul. Antokolskiej 30/52. Dowiedzieć się w mieszkaniu mebli, Dworcowa № 2. 45184

Dom do sprzedania w Trokach bardzo tanio, z powiększonymi pomieszczeniami, wygodny. Adres: Troki, za stacją, Gasson. 45184

Domy i place do sprzedania: w Wilnie, w Dobroczynnym Szmidi. 45184

Poszukuje majątku: blisko kolei. Adres: Petersburg, Fontanka 131 m. 3. 47177

Posady i prace. a) Poszukiwanci: Gorzelany. Posiada świadectwo. Ostatnio w ciągu 22 lat zarabiał gorzelnią w jednym z miasteczek w gub. mińskiej. Adres: Zarzeże № 13 m. 9. 45184

Lokaj: do dobrego prowadzenia kłtyki i świadectwami, poszukuje zajęcia, służył w hrabiowskich domach. Oferty dla „Lokaja“ w administracji „Kurjera“. 45184

b) Zaofiarowane: Potrzebny ogrodnik: powiększona ordynaria, lub waler do 200 rb. z utrzymaniem stercia drug. Zwracać się do właściciela: stacja Dębowa, maj. Dryguczy, W-ny pan 47177

Poszukiwana: jest do gospodarstwa zdolna osoba stryjna, znająca się doskonale na młazarstwie — (centryfuga, próbne wydoje), hodowlą drobiu, wzbryaniem serów, wędlin i t. p. Wymagany wiek — nie mniej lat. Wynagrodzenie stosowne do uzdolnienia. Oferty adresować: Janów podolski, hrabina Chotkiewska. 40177

Mieszkania: Potrzebne od 29 września do 29 października na biuro mieszkanie z wszelkimi wygodami, składające się z 7-9 pokoi. Szeregowe oferty wraz z planem, jeśli posiada, do: Łukiszki, Montwiłowska № 9, lokator. 45184

Pomieszczenie: dla biura, jest nieliko kwintesencją wspaniałego, cokolwiek nanka, odnowionej, czystej, jasnej, wygodnej, z wszelkimi wygodami, z pianinem, troskliwa opieka, Portowa 15-3. 42177

Różne: Ciuchocinek pensjonat: Heleny Kuczańskiej, wszelkie warunki najklesze. Masaż, gimnastyka szwedzka na miejscu. 3-ci sezon od 2 rb. dziennie. 412177

O higienie włosów: Flud „Boracy“ trzeci preparat grupy „Boracy“ (które były kremlu do pielęgnowania cery) były sobie tak entuzjastycznie używane w kraju i zagranicą, że jest nieliko kwintesencją wspaniałego, cokolwiek nanka, odnowionej, czystej, jasnej, wygodnej, z wszelkimi wygodami, z pianinem, troskliwa opieka, Portowa 15-3. 42177